Nr. 244 (z dod. por.). Dnia 4 września Sroda. Dnia 23 sierpnia (4 września) 1889 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

PRENUMERATA

Kurjera warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petytowy albo jego miejsce, pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.

Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz.

Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.

Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 114.

— W kościele archikatedralnym św. Jana, ku czci N. Sakramentu, odprawiona będzie jutro, o godz. 9-ej zrana, solenna wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 9-ej zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim), przed ołtarzem N. Marji Panny Częstochowskiej i ku Jej czci odprawiona będzie solenna wotywa.

— Jutro, jako w pierwszy czwartek nowo rozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odbędzie się dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu w puszce na intencję bractwa matek chrześcijańskich.

— W kościele św. Kazimierza (panien sakramentek) jutro odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem, kazaniem, nieszporami i procesją ku czci N. Sakramentu.

— Jutro, jako w piąty dzień odpustu ku czci Pocieszenia N. Marji Panny, w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawione zostanie całodzienne nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu, bez kazań.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Wiemy, co rzekł do narodu „Filip VII" w swojem orędziu, warto rozejrzeć się teraz w głosach stugębnej prasy francuskiej, aby zmiarkować, jakie echo wywołały słowa, płynące z Sheenhouse'u.

A naprzód co mówią we własnym obozie monarchji katolicko-demokratycznej? Pan de Saint Genest woła w *Figarze* do monarchistów, których manifest hr. Paryża zachęca do głosowania za Boulangerem, jako przeciwnikiem tego samego przeciwnika:

„Zabłąkaliście się w tak nieszczęśliwe położenie, iż zaprzestaliście już być przedstawicielami porządku i bezpieczeństwa, lecz uchodzicie za twórców nieładu i przewrotu.

„Z waszym programem rewizyjnym i światoburczym jesteście dzisiaj postrachem ojców rodzin i wszystkich ludzi pracy, którzy z przerażeniem patrzą na zbliżającą się walkę, mającą połknąć wszystko dla pożytku człowieka, którego przeklinać nauczyliście nas sami.

„Rzeczy stoją dzisiaj tak, że ci wszyscy, którzy brzydzili się dotąd republiką i republikanami, dzisiaj z całego serca pragną, ażeby rzeczpospolita utrzymała się ze swoim prezydentem i swoją izbą wyższą, aby nam oszczędzono wojny domowej i wojny na granicach."

Trudno o dosadniejsze wyparcie się Boulangera! Ale niewszyscy tak czynią.

„Te słowa tak lojalne i szczere, powiada *Gaulois*, będą słuchane nawet przez przeciwników z poszanowaniem." *Autorité* Pawła Cassagnaca wita w manifeście absolutne stwierdzenie polityki przez nią zalecanej i cieszy się, że potomek Filipa *Egalité* uznaje równe prawo wszystkich narzędzi i środków do walki przeciw rzeczypospolitej; ten eklektyzm w manifeście *monseigneur'a* z Shennhouse'u budzi zachwyt u protagonisty bonapartyzmu, widocznie ten ostatni spodziewa się praktycznych korzyści dla swoich kandydatów z pomocy danej im przez prozelitów monarchji lipcowej.

W większym kłopocie znajduje się *Gazette de France*, świętoszka legitymistyczna, żyjąca wspomnieniami Frohsdorfu i hrabiego Chamborda. Walczyła ona zawsze z właściwą sobie rycerską odwagą i stałością zasad przeciw Boulangerowi; pomaga więc sobie na razie tem, że o fakcie otwartego poparcia bulanżyzmu przez hr. Paryża — milczy. Dobre to na 24 godzin!

Bulanżysta Vergoin w świeżo przez siebie założonym dzienniku *République* gani hr. Paryża za to, że zasłabo, zamglisto zalecił swoim przyjaciołom głosowanie na kandydatów ex-jenerała. Urąga on w końcu autorowi manifestu okrzykiem dumnej samowiedzy: „My jesteśmy przyszłością, on przeszłością!"

Niepodobna się dziwić, że prasa republikańska wyraża się o odezwie Filipa VII go z pogardliwem lekceważeniem, które niezawsze umie gniew utaić. *Mot d'ordre* streszcza się tak: „Manifesty skazanego *in contumaciam* Boulangera nie dały spać spokojnie hrabiemu Paryża. Nie pamiętamy zupełniejszej i nędzniejszej abdykacji. Komedja się kończy. Dynastje wyrzekły swoje ostatnie słowo." Zdaje się, że dla *Mot d'ordre* rozumować znaczy mniej więcej tyle, co bredzić w malignie. Manifest hr. Paryża jest kompromisem, nigdy abdykacją; monarchja orleańska była także kompromisem historycznym pomiędzy tradycjami absolutyzmu a duchem wolnomyślnym epoki; hrabia Paryża, obiecując narodowi monarchję demokratyczno-katolicką, nie sprzeniewierzył się nikomu.

Libertè spodziewa się, że po manifeście hr. Paryża w łonie obozu republikańskiego umilkną zwolennicy rewizji konstytucji, jeżeli tam byli. *Paris* widzi w odezwie „notyfikację sojuszu pomiędzy domem królewskim Francji a spiskowcem Boulangerem"; *Temps* utrzymuje również, że dokument z dnia 28-go sierpnia przykłada królewską pieczęć do traktatu przymierza, zawartego w redakcji *Gaulois* przez pełnomocników Filipa VII-go z bulanżystami. Rojaliści starej szkoły niech sobie oblicza zasłonią ze wstydu!

Na baczną uwagę zasługują wiadomości, dochodzące z nad Bosforu do dzienników londyńskich. Mają one dźwięk hiobowy dla W. Porty. Wiadomo już, że sprawa powstania ludności chrześcijańskiej na Krecie nie wchodzi w pomyślniejszy okres; fakta złożenia broni wydarzyły się wprawdzie, lecz sporadycznie. Oczekują poważniejszych starć pomiędzy wojskiem tureckiem a powstańcami. Tymczasem ferment kreteński staje się zaraźliwym dla innych wysp archipelagu tureckiego. Stwierdzono w Konstantynopolu, że agitację prowadzi jeden i ten sam komitet rewolucyjny. Na wyspach Rodus i Lemnos wrzenie przybiera rozmiary bardzo niepokojące, stosunek pomiędzy miejscowymi chrześcjanami i muzułmanami stał się wprost nieznośnym. Zauważono również groźne objawy na wyspie Samos, która tworzy osobne księztwo pod zwierzchnictwem lennodawczem sułtana.

To jasne, że dalszy wzrost i kierunek tego wrzenia zależy od sposobu, w jaki W. Porta zdoła poradzić sobie z niezadowoleniem kreteńskiem i jego rewolucyjnemi objawami. Zwiększa ona wciąż siły Szakira baszy; wszystkie większe miasta i ważniejsze punkta strategiczne są w rękach tureckich, a powstańcy tułają się po bezdrożach, w górskich czeluściach i gęstwinach lasów. Nowa proklamacja Szakira grozi pochodem wojsk do wnętrza kraju. Od tego pochodu zależą losy panowania tureckiego nietylko już na Krecie, ale na całym archipelagu Egejskiego morza.

I położenie Armenji nie pozwala dłużej W. Porcie zasypiać gruszek w popiele. Według *Standarda*, przedstawiciele Włoch i Anglji poczynili sułtanowi natarczywe przedstawienia o naglącej potrzebie zadowolenia sprawiedliwych i słusznych życzeń armeńczyków. Angielski podsekretarz stanu do spraw

Zegarek pana Pawła.

Pan Paweł miał lat osiemdziesiąt, bardzo zgarbione plecy, mocno drżące ręce i głowę bieluteńką, jak pierwszy śnieg zimowy. Pomimo to cieszył się dotychczas zdrowiem doskonałem, chadzał na wiorstowe spacery, a ilekroć spotkał na schodach córkę praczki z sąsiedztwa, bladą dwudziestoletnią dziewczyninę, pokręcał sterczącego do góry wąsa i mawiał z humorem:

— Jak się masz, mała! kiedyż wesele?

Wogóle był to staruszek jowjalny. Ponieważ nie miał już przed sobą przyszłości, a teraźniejszość obchodziła go niewiele, chętnie przebywał z przeszłością. Co czwartek, w godzinach popołudniowych, udawał się w stronę Powązek, zachodził na cmentarz, i tu w najodleglejszym zakątku miasta umarłych oczyszczał dwie mogiłki z zeschłych liści, jakie wiatr przez cały tydzień nagromadzał na darninie zielonej. W jednej z mogiłek spoczywała ś. p. żona p. Pawła, w drugiej syn jedyny, który przed kilkoma laty położył się tu na sen wieczny. Godziny, spędzane na cmentarzu, należały do najmilszych, jakie pan Paweł liczył w samotnem swem życiu. Nazywał je „swoją rekreacją".

Zresztą był prawie zawsze samotny. Krewni nie bardzo pamiętali o starym, którego niewielka emerytura b. urzędnika sądowego zaledwie wystarczała na utrzymanie jednej osoby, znajomi dawni gdzieś się popodziewali na szerokim świecie, a z ósmym krzyżykiem na barkach nowe znajomości zawierają się nie łatwo. To też pan Paweł schodził z trzeciego piętra coraz rzadziej, a najmilej mu było usiąść w starym fotelu u okna i patrzeć na ogrody przyległe. Wiatr poruszał łagodnie muślinową firanką, z miasta dochodził turkot jednostajny, a od czasu do czasu zapanowywała w powietrzu cisza tak zupełna, iż p. Paweł słyszał wyraźnie chód swego zegarka, który z niesłychaną dokładnością powtarzał od lat kilkunastu: tik-tak, tik-tak.

O, bo pan Paweł cenił swój zegarek, ogromną cebulę, pękatą jak gruszka. Zegarek był cały pozłacany, miał ogromne ucho wytarte do czystego srebra, a kiedy przycisnąłeś sprężynę, zegarek powoli a uroczyście wydzwaniał godziny. Nieraz w nocy pan Paweł spać nie mógł; w ciemności macał wówczas po ścianie, pokręcał ucho cebuli, a w ciszy nocnej rozbrzmiewały jasne i wesołe dźwięki. Raz, dwa, trzy, pięć, ośm, dwanaście—liczył pan Paweł zadowolony. Gdyby nie słyszał zegarka, zdawałoby mu się, iż jest sam, a wówczas byłoby mu może smutno.

Od pewnego czasu jednak pan Paweł z niezadowoleniem zauważył, iż szacowny zabytek sztuki zegarmistrzowskiej zaczyna sobie pozwalać na pewne nadużycia. Wprawdzie cebula wskazywała południe, gdy na wieży kościelnej dzwoniono na Anioł Pański, mechanizm więc w najzupełniejszym był porządku. A jednak pan Paweł był niezadowolony: zegarek spieszył się widocznie.

Dawniej, przed rokiem, a nawet jeszcze przed kilkoma miesiącami pan Paweł wstawał punktualnie o godzinie piątej rano. Gdy się o tej porze budził, czuł się lekkim, rześkim, odmłodzonym. Żwawo podnosił głowę od poduszki, karmił kanarka, przysłuchiwał się jego radosnemu szczebiotaniu i wyruszał na miasto. Od miesiąca jednak dzieje się inaczej: Pan Paweł otwiera oczy o zwykłej porze, czuje jednak, że mu dziś wstać trudniej, niż kiedykolwiek. Głowa cięży, stare kości bolą, wypoczywa więc długo, długo... Gdy wreszcie zwlecze się z łóżka, wskazówki stoją już na ósmej, niekiedy dziesiątej godzinie. Zegarek śpieszy się widocznie.

Dawniej na przejście z domu do Łazienek zużywał nie więcej nad godzinę jedną, pomimo, iż przystawał często przed wystawami sklepów, czytywał uważnie afisze teatralne, a spostrzeżenia uliczne zabierały mu dużo czasu. Dziś, gdy wyjdzie o zwykłej porze na przechadzkę, ledwie się wlecze, podpierając się na sękatym kiju. Nogi dźwigają z trudnością postać zgarbioną, wypoczywać każą co parę set kroków. Nawet wypadki nadzwyczajne nie zwracają już na siebie uwagi pana Pawła, który idzie sobie powolutku, zgarbiony, ociężały i smutny. Gdy przyjdzie do celu i spojrzy na czasomierz, przekonywa się, iż blisko trzy godziny upłynęły od chwili wyruszenia z domu. Nie, stanowczo zegarek śpieszy się nieznośnie.

I na każdym zresztą kroku spostrzega pan Paweł ze smutkiem, iż czas ucieka, jakby go kto gonił. Siadzie sobie staruszek po południu w fotelu, siwą głowę na poręczy złoży, ręce na piersiach skrzyżuje i myśli. Bóg wie o czem: może o tych mogiłkach

zewnętrznych, James Fergusson, w odpowiedzi na interpelację Channing'a oświadczył, iż rząd sądzi mieć wszelkie podstawy do przypuszczenia, że sultan i jego doradcy zdecydowani są przyłożyć się szczerze do ulżenia losu chrześcjan armeńskich. W. Porta wysłała do upośledzonej prowincji nowego gubernatora jeneralnego, który złożył już świetne dowody swojej bezstronności, energji i sprawiedliwości. Rząd angielski nie zaniedbał żadnego kroku, aby zachęcić Turcję do ukrócenia gwałtów i nadużyć, popełnianych przez kurdów.

Br. Z.

W sprawie książek szkolnych.

Rok rocznie o tej porze rozpoczyna się wędrówka po antykwarjuszach, sprzedających używane podręczniki szkolne. Wędrówka ta ma dwa cele: pozbycie się dawniejszych podręczników i nabycie nowych do klasy wyższej. Obydwie te operacje odbywają się albo oddzielnie albo jednocześnie — przez zamianę za dopłatą.

Ktokolwiek zmuszony był tą drogą nabywać lub sprzedawać książki szkolne, wie dobrze, jakiego wyzysku dopuszczają się zwykle przy tej sposobności drobni antykwarjusze, kupujący książki używane, lecz czyste jeszcze i niezniszczone, za bezcen, a sprzedający natomiast egzemplarze zdefektowane, z powyrywanemi kartkami lub starych wydań, za cenę niewiele niższą od ceny egzemplarza nowego na tej najczęściej zasadzie, że książka jest oprawna.

Czy nie ma tedy sposobu położenia tamy owemu wyzyskowi i uchronienia biedniejszych rodziców od niepotrzebnego nieraz wydatku? Sądzimy, że jest, a nawet, jak się dowiadujemy, został już zastosowany w niektórych zakładach naukowych z inicjatywy władzy szkolnej oraz pojedyńczych nauczycieli i przełożonych. Chodzi mianowicie o stworzenie w murach zakładu naukowego organu pośredniczącego, który mógłby ułatwić zamianę podręczników pomiędzy uczniami klas wyższych i niższych. Takiemi organami mogłyby być w wielu razach kancelarje oraz nauczyciele.

Rozumiemy dobrze, iż nie można zbytecznie obarczać dodatkowem zajęciem osób, obciążonych i tak ciężką pracą zawodową; z drugiej jednak strony mniemamy, że poświęcenie pewnego organiczonego czasu na początku roku szkolnego nie byłoby może ze strony ciała nauczycielskiego nadmierną ofiarą. W dodatku chodziłoby głównie o pośredniczenie przy zamianie książek z kilku klas niższych, tam bowiem ulega zmianie największa ilość podręczników, a powtóre młodsi uczniowie i uczennice nie umieją nieraz należycie objaśnić swych rodziców, skutkiem czego nabywają złe podręczniki. W wyższych klasach tymczasem dojrzalsza już młodzież łatwiej sama sobie poradzi, porozumie się pomiędzy sobą, a zresztą i podręczników potrzebuje mniej znacznie.

Powtarzamy, iż sposób ten pośredniczenia przy zamianie podręczników szkolnych nie byłby zbyt trudnym do wykonania przy należytej organizacji, a oddałby rzetelne usługi rodzicom uczniów i uczennic. Że wykonanie powyższego projektu nie jest niepodobnem, dowodzi fakt, iż zastosowano go w czynie w pewnej liczbie zakładów naukowych rządowych i prywatnych. Są to wprawdzie początkowania, ale zasługują na naśladownictwo i jaknajszersze rozwinięcie.

Tymczasem zaś bogacą się antykwarjusze, dla których początek roku szkolnego jest czasem prawdziwego żniwa. Dość jest wtedy spojrzeć, jaki tam ruch panuje, jakie ciągną do tych niepozornych sklepików tłumy młodzieży z rodzicami. A proszę posłuchać, jaki się tam targ odbywa. Za książkę, która przed rokiem w tym samym sklepie została kupiona za rubla, handlarz z najzimniejszą krwią ofiaruje 10—20 kopiejek, bo w dwóch miejscach jest splamiona atramentem, lub brzegi ma zawinięte. Nazajutrz ta sama książka, wzięta pod prasę i wymuskana, idzie znów za rubla.

Z kwestją powyższą łączy się jeszcze inna, a mianowicie kwestja zmiany wydań, które corocznie zmuszają do kupowania nowego podręcznika. Słusznie niedawno zaznaczyły dzienniki russkie, że owe poprawne wydania są najczęściej sztuczką spekulacyjną wydawców, pragnących zapewnić sobie zbyt jaknajobszerniejszy. Wzgląd ten powinni mieć również na uwadze nauczyciele wykładający.

—y.—

Wędrówka po niebie.

„Nie każdy, kto chce, pojedzie do Koryntu"—mawiał grek starożytny.

„Nie każdy, kto chce, pojedzie do Paryża"—powtarza smętnie współczesny warszawianin.

Niech jednak ci, co pozostali w domu, nie rozpaczają. Każdy z nich może zadziwiająco tanim kosztem odbyć wędrówkę nieskończenie dalszą i przyjemniejszą. Nie zrujnuje go ona, ani zmęczy, a korzyść z niej będzie niezawodna.

Marszruta tej wędrówki następna:

„Księżyc—Słońce—Gwiazdy stałe—Droga mleczna—Wszechświat."

Organizatorami jej pp. Wilhelm Meyer, Feliks Wermiński i Teodor Paprocki.

Cena tam i z powrotem rs. 1 kop. 50.

A teraz szczegóły.

P. Meyer napisał, p. Wermiński przetłumaczył, p. Paprocki wydał zbiór popularnych pogadanek astronomicznych p. t. „W państwie gwiazd".

Książka ta składa się z 22-ch nader zajmujących rozdziałów, których czytanie równa się w zupełności wędrówce po niezmiernych obszarach nieba.

Wędrówka taka nie należy w zasadzie do łatwych. Połączona jest z niebezpieczeństwem zawrotu głowy, utknięcia w rachunkach matematycznych i opylenia skrzydeł *à la* Ikar, przy słońcu.

Ale p. Meyer, uczony, podszyty feljetonistą, potrafił z niej zrobić prawdziwą *partie de plaisir*. Wagon z podróżnymi toczy on tak gładziutko po relsach lekkiego odcinkowego gawędzenia, że wstrząśnień nikt nie czuje. A gdy pociąg dojeżdża do ostatniej stacji, która się nazywa „Koniec", z piersi wszystkich dobywa się mimowolne westchnienie żalu:

— To już? Szkoda!...

P. Meyer jest niemcem, co w pracach popularyzacyjnych stanowi okoliczność obciążającą. Jest jednak na szczęście wiedeńczykiem, co znowu w sprawie niemczyzny liczy się do okoliczności łagodzących.

Chwilami narów germański ciągnie go w stronę pedantyzmu i nudy. Ale zaraz przychodzi z pomocą świeży powiew z wiedeńskiego Prateru, błyszczących *ringów*, wraz ze skoczną straussowskich walców melodją, i sytuację ocala.

„Z całego serca nienawidzę—mówi w przedmowie—tych uprzywilejowanych przewodników, jakich spotykamy w słynnych miejscowościach górskich, a jeszcze bardziej tych wędrownych profesorów geografji, którzy znają po nazwisku każdy szczyt górski i dokładnie wiedzą jak wysoko wzniesiony nad powierzchnią morza. Co ma nazwa do rzeczy!"

Zgodnie z tem cały techniczny i terminologiczny balast przedmiotu pozostawia w spostrzegalniach i książnicach na użytek astronomów z zawodu, dla czytelnika zaś wybiera i w ładną wiązankę układa naukowe—kwiatki.

Wskazuje to sama już treść rozdziałów.

Jeden mówi o „górach na księżycu", drugi o „gwieździe trzech króli" (czyli o „gwieździe betlejemskiej"), trzeci o „zielonem słońcu", czwarty o „krainie skał kryształowych" i t. d.

Germański narów, o którym wyżej, zrodził dwa rozdziały, z całej książki najnudniejsze: „jak się tworzy czas" i „jak się przesyła czas". Dla zwykłego czytelnika nie jest to ani zbyt zajmujące (prędzej w wynikach, nigdy zaś w teorji), ani też nie zostało wypowiedziane jasno i przystępnie.

Po wykazaniu idei piękna we wszechświecie (który to rozdział służy za wstęp do książki) rozpoczyna autor wykład swój od kilku słów pod adresem zwiedzających obserwatorja.

Zwiedzanie to jest, wedle niego, dla stale pracujących w spostrzegalniach kłopotliwe, dla przybyszów bezpożyteczne. Pierwsi doświadczają przeszkody w pracy, która bywa częstokroć niepowetowaną, drugich czeka zawód dotkliwy, bo przez szkła lunet nie dostrzegą ani tysiącznej części tego, co sobie wymarzyli.

Aby na niebie widzieć to, co widzi astronom, trzeba naprzód przejść długą szkołę praktyki i nauczyć się patrzeć. Profan przez wielki astronomiczny teleskop mniej tam dojrzy, niż przez teatralną lornetkę.

W przypisku wyznaje autor z humorem, iż rozdział ten miał głównie na celu odstraszenie niepożądanych gości od obserwatorjum. Rozdział ten skreślony jest tak zręcznie i przekonywająco, że po przeczytaniu go sam skruchę uczułem. Przyszły mi na pamięć pewne nocne odwiedziny, złożone podczas pewnego zaćmienia księżyca panu Kowalczykowi, zajętemu właśnie podówczas czynieniem naukowych spostrzeżeń. I zawstydziłem się mocno, zestawiwszy w myśli wielką uprzejmość szan. uczonego z wielką nieuprzejmością ciekawego literata...

P. Meyer, wiedząc, czem chwycić za serce czytelnika, opowiada mu długo i szeroko o księżycu. Satelitę naszego nazywa „synem ziemi", twierdząc, iż jest on „ciałem jej ciała i kością jej kości". Tych, którzy mieli jeszcze złudzenia co do „selenitów" (t. j. istot żywych na księżycu osiadłych), rozczarowywa oświadczeniem, iż tam

---

na powązkach, w których leżą najbliżsi, może o latach ubiegłych, których pamięta tak wiele. I marzyłby sobie pan Paweł długo, bardzo długo, gdyby nie zmrok wieczorny, który wciska się natrętnie w małe okienko, zapełnia izdebkę całą i przypomina, iż znowu dzień jeden upłynął szybko i bezpowrotnie. Ileż takich dni pozostaje mu jeszcze do końca?

Pewnego poranku, gdy z trudnością schodził ze schodów, stróżka domu zagadnęła go z nienacka:

— Co panu jest? Taki pan blady...

Pan Paweł nie odpowiedział. Odszedł powoli, a gdy znikł na zakręcie ulicy, Marcinowa dodała filozoficznie:

— Stary na księżą oborę patrzy...

Pan Paweł zaś powlókł się do zegarmistrza i do doktora. Zegarmistrz, człowiek uczciwy, zegarek rozebrał, każde kółko powoli obejrzał, lupę na oko założył, dmuchnął, chuchnął i zegarek panu Pawłowi zwrócił, mówiąc:

— Nic mu nie jest...

Pan Paweł pokręcił głową i poszedł do doktora. Lekarz, człowiek również uczciwy, staruszka opukał, osłuchał, puls pomacał, rubla za poradę nie przyjął, i odesłał pacjenta do domu ze słowami:

— Nic panu nie jest...

A jednakże pan Paweł czuje, że mu coś jest. Zamiast w sen głęboki, zapada po nocach w gorączkowe jakieś marzenia. Raz zdaje mu się, że jest beczką, z której wino ucieka. Płyn sączy się strugą cieniutką, płynie powoli, ale ciągle, a we wnętrzu beczki robi się pustka jakaś straszna.

Pan Paweł przychodzi do siebie i oddycha głęboko, nabiera w piersi powietrza, rozpędza pustkę, która mu sen odbiera.

To znowu zdaje mu się czasami, iż przed oczyma roztaczają mu się koła ciemniejące, które rosną, rosną, olbrzymieją bez końca. Widzi przed sobą przepaść bezdenną, jakąś smutną i szarą, lęka się jej, woła o pomoc i przychodzi do siebie z biciem serca i trwogą jakąś niezwykłą, która mu potem zimnym czoło okrywa.

Niekiedy zamyka pan Paweł oczy i widzi niebo promieniste. Siedzi Bóg przedwieczny na tronie z obłoków przejrzystych, a po prawicy Chrystus oręduje za rodzaj ludzki. Chóry serafinów i cherubinów śpiewają jakieś pieśni harmonijne, a pan Paweł stoi sobie przed Majestatem korny, struchlały, jak pyłek maleńki.

Więc pan Paweł bije się w piersi i odmawia modlitwę za umarłych i żyjących.

Wreszcie przyszło do tego, iż staruszek całkiem przestał wychodzić z domu. Siedzi sobie w swojej izdebce maleńkiej, a pani Marcinowa mawia od czasu do czasu:

— Możeby panu Pawlowi do szpitala?

Ale on się boi szpitala. Ma swoją pensyjkę, która mu do końca wystarczy, a pani Marcinowa zaglądać na górę może co godzina. Niewiele mu się należy? — może to być... ale niech pozostanie do końca na swoich śmieciach.

Jakiś dziś smutny dzień i ponury. Noc zapadła oddawna, a w izdebce pana Pawła świeci lampka, przysłonięta zieloną umbrelką. Marcinowa była przed chwilą i pytała, czy staremu czego nie potrzeba.

Niczego p. Pawłowi nie potrzeba. Dobrze mu dziś jest, błogo i swobodnie. Nie ma nawet marzeń gorączkowych, które go trapiły w dniach ostatnich. Kazał sobie przysunąć fotel do okna, patrzy w ciemność i co chwila w cichą drzemkę zapada. Nie wie nic o rzeczach ziemskich, a myśl, znużona długiemi łatami życia, nie pracuje już wcale. Czy to śmierć idzie, ta śmierć tak groźna i ponura, której się lękał w chwilach młodości, zapałów, walk, strapień i radości?... Pan Paweł nic o tem nie wie. Świat idzie swoją drogą, miasto gwarzy różnemi głosami, drzewa szumią łagodnie, gwiazdy błyszczą na tle ciemnej nocy, ale pan Paweł jest już po za obrębem wszystkiego, co żyje... Po raz pierwszy nie czuje swej samotności, ani osłabienia, ani radości, ani smutku. Drzemie cicho i spokojnie, jakby nie istniał świat otaczający. Słyszy wszystko słuchem jakimś wysubtelnionym, ale nie odczuwa, co słyszy. Najdokładniej zaś słyszy tuż obok siebie tykotanie zegarka.

— Tik-tak, tik-tak, tik-tak — mówi zegarek, — ale mówi coraz leniwiej i łagodniej. Mechanizm nienakręcony działać powoli przestaje.

Pan Paweł otwiera oczy raz jeszcze i wyciąga rękę, aby pocisnąć sprężynę i srebrzystemi dźwięki napełnić ciszę izdebki. Napróżno! Ręka opada bezwładna, pan Paweł zapada znowu w drzemkę poprzednią. Bieluteńka głowa zwiesza się znowu, z piersi wydobywa się westchnienie łagodne, ciche, ostatnie.

Zegarek stanął — na zawsze.

J. Rutkowski.

życie organiczne istnieć nie może—dla dwóch niezmiernie prostych przyczyn, a mianowicie dlatego, że:

1) na księżycu niema wody,

2) na księżycu niema powietrza.

Z książki p. Meyera dowiadujemy się wielu zajmujących szczegółów nietylko o niebie lecz i o ziemi. Poucza np. ona, że r. 1883-ci był w dziejach naszego planety epokowym.

(Przypominam roztargnionemu czytelnikowi, że w owym to roku, prócz mnóstwa pomniejszych elementarnych zjawisk, miało miejsce słynne trzęsienie ziemi na Ischji, oraz niebywała katastrofa na wyspach Krakatoa.)

Według zdania uczonych, ziemia przebyła w roku 1883-im niebezpieczne przesilenie. A przebyła je względnie szczęśliwie, przypłaciwszy kataklizmy owoczesne śmiercią jakichś *sześćdziesięciu tysięcy* ludzi. Cyfra ta nas przeraża, drobną jednak wydaje się uczonemu, który ma do czynienia z miljonami i biljonami.

Zaszły wówczas na naszym planecie zmiany kosmiczne tak wielkie, że skutkiem nich fizjonomja ziemi (jeśli tak wyrazić się wolno) uległa miejscami wyraźnej zmianie. Zmianę tę można było nawet zauważyć z innych, niezbyt oddalonych planet—przypuszczając, rozumie się, że na planetach tych znajdują się istoty podobne ludziom, posiadające oczy i teleskopy, i ciekawe tego, co się dzieje ponad ich głowami.

W owym to pamiętnym roku w niektórych miejscowościach Azji, Ameryki i Australji zdumiewało ludzi przez czas pewien zjawisko wspaniałe, niedające się z niczem porównać, o którem nigdy przedtem nie mówiła ani tradycja, ani nauka...

Zjawiskiem tem było *zielone słońce.*

„Słońce to—mówi autor—świecąc łagodniejszym, niż zwykle blaskiem, pozwalało oku nasycać się cudownym zaprawdę widokiem i zdawało się olbrzymim szmaragdem, zawieszonym na niebie i oblewającym krajobraz cały niezwykłem, bajecznem światłem...”

Książka „W państwie gwiazd” podaje wiele podobnie zajmujących opowiadań. Uczy ona i przyjemnie rozmarza, pozwalając zmęczonej ziemskim gwarem myśli ulecieć wysoko i odbyć wędrówkę po niebie, rozkoszniejszą pono od wędrówki do Paryża...

Zresztą, jak dla kogo—gdyż *de gustibus...*

Dokończenie.

—*wg.*—

RANEK.

Dzień dobry! — Oczy otwieram. Na wschodzie
Jeszcze w zieleni mdłej niebiosa toną,
Lipa majaczy sylwetkę zamgloną,
Z nad niej sierp złoty przegląda się w wodzie.

Dzień dobry!—Oto już i zorze płoną,
Lamując chmurki purpurą w obwodzie—
Uśpione kwiaty budzą się w ogrodzie
I otwierają rosom wonne łono.

Dzień dobry! Teraz z za mgły się wynurza
Słońce, jak wielka płomienista róża,
Wykwitła rankiem u niebios podnóża.

Dzień dobry! Pytam mej lipy w ogródku,
Czy dzień ten przejdzie, jak inne, wśród smutku
Lipa: dzień dobry! szepce po cichutku?...

Bożydar.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych kończy obecnie roboty przygotowawcze, tyczące się spisu ogólnego ludności w państwie na nowych podstawach. Ministerjum doszło do wniosku, iż dokładne wiadomości ze statystyki ludności są niezmiernie ważne dla różnych kombinacyj państwowych. Przedewszystkiem ma być zarządzony spis jednoczesny we wszystkich dzielnicach państwa, a następnie zorganizowane zostanie prawidłowe rejestrowanie ruchu ludności.

= Departament kolejowy przy ministerjum finansów rozesłał do zarządów kolei okólnik, w którym przypomina termin zmiany taryf. Jak wiadomo, taryfy kolejowe mają być przedstawione departamentowi do d. 13-go września, ogłoszone zaś publicznie do 26-go października.

= Petersburskie Towarzystwo techniczne zamierza, jak donoszą dzienniki tamtejsze, rozpocząć szereg prób porównawczych z lampami elektrycznemi, w celu oznaczenia względnej ich wartości do różnego użytku.

= Przed trzema laty zostało oznaczone miejsce pod budowę w Warszawie dworca centralnego, który miał stanąć frontem do ulic: Jerozolimskiej, Chmielnej i Marszałkowskiej. Projekt ów poszedł w zapomnienie, obecnie zaś nanowo kwestję tę podniosły *Birż. wied.*, dowodząc, iż budowa dworca centralnego w Warszawie jest konieczną, nietylko dla stosunków handlowo-przemysłowych, ale także i dla celów wojskowych.

= Zarząd kolei nadwiślańskiej wydał w tych dniach część drugą klasyfikacji towarów, jako dodatek do taryfy. Dla kupców i przemysłowców nie będzie obojętną wiadomość, iż podług nowej klasyfikacji obniżona jest taryfa za przewóz: drożdży suchych, nabiału, mięsa, dziczyzny, piwa, porteru, miodu, raków, ryb, pieczywa, jaj i owoców, z wyjątkiem ananasów, pomarańcz, winogron, cytryn i mandarynek, za których przewóz opłata nie jest zniżona. Od wymienionych artykułów, przewożonych za frachtem pośpiesznym, będzie pobierana opłata podług skali kl. I tow., bez dodatku 25% dochodu rządowego. W tej samej taryfie poczyniono ustępstwa dla niektórych artykułów, przewożonych pociągami towarowemi, a mianowicie obniżono cenę za przewóz powrotny próżnych beczek, tudzież od wysyłek kwasów azotowych i solnych. Spirytus i wódka, wysyłane za granicę w pełnym ładunku, t. j. 600 pudów, podlegać będą opłacie podług kl. III-ej tow., zamiast jak dotąd płacono podług kl. I ej. Worki próżne, wiezione powrotnie z zagranicy, podług nowej taryfy, są wolne od opłaty.

= Podania o dopuszczenie do egzaminu na stopień pomocnika aptekarskiego przyjmowane będą w kancelarji uniwersytetu tutejszego od d. 13 go b. m. Przy podaniu należy dołączyć: metrykę, świadectwo szkolne z ukończenia 4-ch klas gimnazjalnych lub szkoły realnej, świadectwo moralnego prowadzenia się, wydane z kancelarji oberpolicmajstra, i świadectwo z odbycia z pożytkiem 3 letniej praktyki w aptece rządowej lub prywatnej. To ostatnie winno być zaświadczone przez urząd lekarski. Przedstawiający świadectwo ze szkoły realnej zdają egzamin dodatkowy z języka łacińskiego. Egzamina na stopień pomocnika aptekarskiego odbędą się przy końcu b. m.

= Jakkolwiek termin wykupu i prolongaty fantów, zastawionych w lombardzie miejskim, upłynął z dniem 31-ym sierpnia, przeszło dwa tysiące zastawów pozostało nieprolongowanych. Magistrat, a raczej kasa lombardu miejskiego, jako instytucja filantropijna, chcąc dać możność zastawcom wykupienia lub prolongowania przedmiotów, ustanowiła termin prekluzyjny do dnia 13-go b. m. Przyjmowanie prolongaty kasa lombardu uskutecznia tylko do godz. 12 ej w południe.

= W dniu wczorajszym przyjechał do Warszawy koleją nadwiślańską rz. r. t. Iwaszczenko, jeneralny kontroler wszystkich kolei w Cesarstwie.

= Obowiązki inspektora gazowego miasta Warszawy po ś. p. Dziewulskim powierzone zostały pomocnikowi tegoż inspektora, p. Znatowiczowi, który prawdopodobnie pozostanie na tem stanowisku.

= Nauczyciel gimnazjum częstochowskiego, p. Henryk Załęski, przeniesiony został do gimnazjum praskiego.

= Z teatru i muzyki.

* (*Ciech.*) Okazuje się, że kraina węgierska, owa ziemica klasycznego soku winnego, słoniny i papryki, stanowi niewyczerpane gniazdo najróżnorodniejszych falang muzycznych.

Zaledwie opuściła mury naszego miasta orkiestra „młodzieży węgierskiej” pod przewodnictwem p. Dona-Well, zjawia się niebawem orkiestra „dzieci” mieszczan z miasteczka Uj St. Anna.

Naprożno na mapie szukałem tej miejscowości w okolicach Arada — „Mała święta Anna (słówko „Uj” jest przymiotnikiem często spotykanym w złożonych madziarskich nazwach geograficznych, a oznaczającym zdrobniałość, niewielkość rozmiarów) okazała się nieobecną. Istnieć zaś musi, skoro wczoraj w dolinie Szwajcarskiej szereg 40-tu pachołąt, pochodzących z tej miejscowości, wystąpił z pierwszym popisem koncertowym.

I rzeczywiście są to osobniki w wieku od lat 10 do 16, ubrane w szatę zwykłą honwedom, pod wodzą pana Steinera, kapelmistrza austrjackiego, sądząc z jego dyrektorskiej szaty. Otóż ta młodzieńcza, niemal dziecięca orkiestra gra z precyzją prawdziwie zdumiewającą. Czystość intonacji instrumentów dętych (drewnianych i blaszanych — jest to komplet orkiestry wojskowej), wprowadzić może w stan błogiego zachwytu melomana, tak często nielitościwie torturowanego przez liczne powołane i niepowołane popisy podobnego rodzaju w naszem miasteczku. Zgodność rytmiczna zwłaszcza w marszach i tańcach przybiera nieraz charakter niemal mechanicznego orkiestrjonu. Ale nietylko w tym lżejszym zakresie „dzieci” z Małej Świętej Anny wykazują niezwykłe wyrobienie, ale w utworach takich, jak uwertury „Kalifa Bagdadu” Boieldieugo i „Rienzi”, Wagnera, przybrane są w szatę szczerego, delikatniejszego artyzmu.

Rzecz naturalna, że zwykłych figlików wesołego repertuaru nie braknie.

Więc odzywają się w marszach dziecinne głosiki w przyśpiewkach, wesołe kowalczyki kują na kowadłach, lotne ptaszęta wygwizdują polki na pikulinach i t. d.

Jako solista, wystąpił sam przewodnik tej kohorty, p. Steiner, w roli wybornego kornecisty. Obok niego wyróżnia się jakby dla kontrastu maleńki dziesięcioletni pachołik, z werwą i precyzją niezwykłą uprawiający muzę na werblu, t. j. na zwykłym bębnie wojskowym—zdaje się, że stanowi organiczną całość ze swym instrumentem.

Po tym tak udatnym popisie młodzieży, dzieci, przyjdzie kolej chyba na... niemowlęta. Po klasycznej ziemicy papryki i t. d. wszystkiego w tym kierunku spodziewać się można. Dodać do tego należy, że każdy z drobnych muzyków, po za zakresem swej artystycznej działalności, jest wtajemniczonym w arkana sztuki robienia butów, ubiorów i t. d., t. j. ma specjalność rzemieślniczą. Przykład to godny naśladowania, nawet nietylko wśród rzeszy muzykalnych „dzieci”!

* W teatrze Letnim jutro po raz siódmy komedja Sardou „Fernanda”, z panną Wisnowską w tytułowej roli.

* Teatr Nowy daje jutro „Dzwony kornewilskie”, z udziałem pani Zimajerowej.

* Z powodu chwilowej niedyspozycji p. Aramburo, zmieniono wczoraj widowisko w teatrze Letnim. Zamiast „Rigoletta” odegrano „Marynarza” i „Niespodzianki rozwodowe”.

W bieżącym tygodniu, z powodu czynionych przygotowań do „Mocy przeznaczenia”, widowiska operowego, oprócz sobotniej premiery, nie będzie.

Opera Verdiego („Moc przeznaczenia”), która w sobotę po raz pierwszy wykonana zostanie na naszej scenie z polskim tekstem, otrzymała nowe dekoracje i kostjumy.

Reżyserję prowadzi p. Matuszyński, batutę orkiestrową dzierży p. Münchhejmer.

* Do Warszawy powrócił p. Rufin Morozowicz, reżyser operetki, który po przebyciu choroby korzystał z dobrodziejstw świeżego powietrza.

Artysta czuje się jeszcze osłabionym, to też powrót jego na scenę nastąpi dopiero w przyszłym tygodniu.

= Z teatrzyków.

Publiczność północnej strony miasta ma dziś do wyboru dwie premjery: jedną w Alhambrze, a drugą w Eldorado.

W Alhambrze odśpiewana będzie operetka Lecoqua p. t.: „Mężateczka”; w Eldorado sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami p. t.: „Prządki”, pióra p. Bronisława Sycińskiego.

W Wodewilu „Hulaj dusza” Walewskiego ciągle jeszcze wabi liczną publiczność, a w Belle-Vue „Śmieciuszek” grany będzie do wtorku przyszłego tygodnia, we wtorek zaś powróci raz jeszcze „Camargo” na benefis panny Kirszensteinówny.

= Z „Lutni”.

Wakacje „Lutni” kończą się d. 15-go b. m.

W dniu tym odbędzie się pierwsza próba śpiewaków, których zastęp będzie powiększony już dostatecznie wyćwiczonymi uczniami oddziału przygotowawczego.

Gospodarz „Lutni”, p. F. Wołowski, krząta się około urządzenia koncertu, na którym wystąpią koledzy ze Lwowa.

Termin koncertu jeszcze nie został oznaczony.

= Owoce.

Przywóz owoców do Warszawy koleją nadwiślańską, w porównaniu z przywozem zeszłorocznym, jest obecnie bardzo mały.

W roku zeszłym o tej porze przesyłano do Warszawy po 10 wagonów winogron dziennie, obecnie zaś od 1-go do 2-ch.

Arbuzów nadsyłano w r. z. z Odessy, Benderu i Kalaraszu po 6 i więcej wagonów dziennie, obecnie od 1—3-ch i przytem owoc jest znacznie mniejszy.

Tak samo jabłka, gruszki i inne owoce nadchodzą w mniejszej ilości, niż w roku zeszłym.

= Kawa.

Według pogłosek, kawa w niedalekiej przyszłości może podrożeć.

Podobno spekulanci hamburscy zakupili znaczne ilości zapasów z zamiarem wywołania zwyżki cen.

Tak przynajmniej informują dzienniki niemieckie.

= Spław.

Ubiegły tydzień był w spławie ożywiony tylko pod względem ilości spławianego drzewa w tratwach, których przepłynęło 39 sztuk wartości 128,000 rs.

Połowa tratew spławiona była z Galicji.

Przywieziono też do Warszawy pszenicy 600 korcy, kamienia wapiennego 72 sążnie, drzewa opałowego 122 sążnie, desek 56 kop, wojłoku roślinnego 830 centnarów, i z Prus: żywicy 27 beczek, chemicznych materjałów 602 centnary i farb 10 beczek.

Wywieziono: węgla kamiennego 2,013 korcy, nawozu 6,000 pudów, cementu 400 cetnarów, smołę, naftę i kolonjalne towary.

= Smutne kalectwo.

Znany amator-aeronauta, p. Miłosz, dotknięty został smutnem kalectwem.

Jest to utrata wzroku.

Pan N. zasięgał porady u słynnego okulisty, dra Gałęzowskiego w Paryżu, lecz bezskutecznie.

= Niebezpieczny transport.

Dziś, około godziny 5-ej rano, z dworca kolei wiedeńskiej wyruszyły trzy podwody, dążąc drogą zaokopową do dworca kolei terespolskiej.

Na podwodach owych mieścił się ładunek pyroksyliny.

= Schwytana kontrabanda.

Wskutek otrzymanego bezimiennego zawiadomienia, władze pograniczne mławskie wstrzymały onegdaj pociąg towarowy w Mławie i zarządziły rewizję parowozu.

Ogólna rewizja na razie nie doprowadziła do żadnego celu, dopiero szczegółowe poszukiwania wykryły w skrzynce, mieszczącej narzędzia ślusarskie, niezbędne dla maszynisty, podwójne dno, po otwarciu którego znaleziono różnych brosz, bransolet, dewizek i kopert od zegarków złotych, ogólnej wagi 1 puda i 35 funtów.

Cały ładunek złota zabrano, obwinionego zaś o przewóz kontrabandy maszynistę W. P. aresztowano.

= Kradzieże.

Józef Wiśniewski doniósł policji, że robotnik kanalizacji, Paweł Bartosik, zamieszkały przy ulicy Żelaznej pod nrem 31-ym, pracując przy ulicy Senatorskiej pod nrem 10-ym przy robotach kanalizacyjnych, skradł łańcuch żelazny i inne przedmioty; Bartosika z łupem zatrzymała policja. — Mieszkance gminy Młociny, Józefie Kosińskiej z wozu w koszarach mirowskich skradziono salopę; złodzieja, Szaję Wilczypola, przytrzymano.—Z otworzonego wytrychem mieszkania na Podwalu pod nrem 4-ym, Stanisławowi Kozłowskiemu skradziono dwa palta wartości 90 rs.—Zamieszkałemu przy ulicy Marszałkowskiej pod nrem 109-ym Bernardowi Lipszycowi ze sklepu skradziono sakpalto wartości 20-tu rs.; podejrzany o kradzież Fiszel B. został aresztowany.

= Podarunek złodzieja.

Podczas przejazdu tramwajem z Muranowa na Marszałkowską p. Dziubiński poczuł, że mu ktoś plądruje w kieszeni.

Sięgnąwszy ręką, zauważył, że ma jakąś portmonetkę, a w niej różne notatki.

Inny pasażer, Ludwik Halecki, oświadczył, że to jego portmonetka, w której było 16 rs.

Okazuje się więc, że jakiś złodziej wyciągnął Haleckiemu woreczek i po wyjęciu pieniędzy włożył go do kieszeni D.

= Zapowietrzenie.

Nocy dzisiejszej ulica Żabia została zapowietrzoną.

Okazało się, że dwaj robotnicy: Jan Wróblewski i Jan Pawluk, rozbili dwie beczki nieczystości.

Sprawców tego nieporządku pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Zaginione dzieci.

Wczoraj niejaki Tokarski, zamieszkały przy ulicy Chmielnej pod nrem 109-ym, doniósł policji, że dwoje jego dzieci: 13-letni Franciszek i 11-letni Ksawery, wyszedłszy w ubiegły poniedziałek na miasto, dotychczas nie powróciły.

Energiczne poszukiwania policji na ślad zaginionych nie natrafiły.

= Samobójstwo czy wypadek?

W nocy z dnia 2-go na 3-ci b. m., na linji obwodowej, a mianowicie na wiorście trzeciej, około przejazdu wolskiego, po przejściu pociągu towarowego nr. 56, znaleziano na plancie młodą dziewczynę z oderwaną nogą powyżej kolana.

Służba kolejowa, udzieliwszy nieszczęśliwej doraźnej pomocy, oddała ją w opiekę wójta gminy Czyste.

Odesłana do szpitala św. Ducha, nieszczęśliwa zmarła w dniu wczorajszym.

Nazwisko jej i pochodzenie niewiadome.

= Zagadkowa śmierć.

Nocy dzisiejszej na Bugaju pod nrem 5-ym znaleziono nieżywą Itę Fajwerównę.

Zmarła liczyła lat 17.

Przyczyna śmierci dotychczas niewyjaśniona.

Zwłoki F. pozostawiono na miejscu do zejścia władz sądowych.

ZE ŚWIATA.

× **Z Poznania.** Podobny proces, jak w Wadowicach, toczyć się będzie niebawem przed izbą karną w Raciborzu. Akt oskarżenia, obejmujący 200 stron druku, doręczono 66-iu ajentom i ich zausznikom i pomocnikom. Listów i telegramów, w których mowa o „towarze", „sztukach bydła", jego „użyteczności" i t. p., zebrano podczas aresztowania ich i podczas śledztwa 189, resp. 146. Prócz listów, zebrano 439 zeznań od świadków zagranicznych i zamiejscowych, a nadto będzie przesłuchanych 377 świadków.

× **Juljan Fałat** wezwany został przez cesarza Wilhelma do odtworzenia epizodów z manewrów armji niemieckiej, oraz przyjęcia cesarza Franciszka Józefa w Berlinie. Cesarz Wilhelm zna artystę z czasów wycieczki swojej z przed kilku laty do Nieświeża, gdzie Fałat przez czas dłuższy bawił i brał udział w urządzanych tam polowaniach.

× **Zjazd** literatów niemieckich odbędzie się w d. 21, 22 i 23-im września w Frankfurcie nad Menem. Przewodniczyć obradom będzie prawdopodobnie Robert Schweichel.

× **W kołach lekarskich** wielkie zajęcie budzi nowy wynalazek młodego lekarza z Bolonji, dra Salaghi, który zawiadomił fakultet medyczny w Rzymie, iż wynalazł aparat, zbawiennie oddziaływający na choroby serca. Aparat ten przez mechaniczne działanie może wzmacniać lub osłabiać krążenie krwi. Wynalazca utrzymuje, iż aparat może być stosowanym nietylko w chorobie muskułu serca, lecz i przy wadach klapek sercowych. Fakultet medyczny w Bolonji odbywał już próby, które wypadły bardzo pomyślnie.

× **Proch bezdymny,** używany w czasie manewrów, odbytych pod Berlinem na cześć cesarza austrjackiego, wynaleziony został przez Küstera, dyrektora fabryki broni w Szpandawie. Niemieckie koła fachowe, przypisując prochowi bezdymnemu wielkie zalety, zaznaczają jednak, iż nowy wynalazek nie jest należycie wypróbowany. W każdym razie, jeżeli proch ów wejdzie w użycie, nastąpi gruntowny przewrót w sztuce wojennej. Artylerja, krępowana dziś w strzelaniu przez kłęby dymu, wytwarzane przez proch zwyczajny, miałaby w przyszłości przy użyciu prochu bezdymnego decydujący wpływ na przebieg bitew. Jednocześnie użytkowanie kawalerji w bitwach stałoby się wprost niemożliwe, wskutek czego konnica musiałaby być z wojska wykluczona. Proch bezdymny, według prób, czynionych we Francji, powiększa siłę rzutu przy mniejszej wadze naboju. Tak np. 1 kilogram nowego prochu pod względem skuteczności odpowiada 1·5 kilograma prochu dotychczas używanego. Prócz tego nowy proch zapewnia o wiele znaczniejszą siłę początkową pocisku.

× **Koronowani autorowie.** Liczba ukoronowanych pracowników pióra powiększa się z dniem każdym. Nasr-Ed-Din zyskał już pewną sławę swemi wspomnieniami z podróży. Obecnie zaś bierze się do pióra Milan serbski, który zamierza wydać wspomnienia z podróży po Europie i Azji pod pseudonymem hr. Takowy. Książka ma wyjść w języku francuskim i składać się będzie z trzech części. Pierwsza obejmie wspomnienia z Konstantynopola, druga z Palestyny, trzecia zaś zawierać będzie opis uroczystości religijnych w Jerozolimie. Wtajemniczeni wyrażają zdanie, co prawda, trochę zapóźno, iż, sądząc po pamiętnikach, Milan minął się z powołaniem, gdyż zamiast berła, powinien był poprzestać na piórze literata.

NEKROLOGJA.

† Ś. p. Maciej **Obuchowicz,** obywatel, przeżywszy lat 63, zmarł dnia 3-go września r. b. Pozostała żona z synami zaprasza na nabożeństwo w dniu 5-ym września, o godzinie **10-ej** zrana do kościoła św. Franciszka (po-franciszkańskiego) przy ul. Zakroczymskiej, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia, o godzinie **5-ej** po południu. —2962

† Ś. p. Jadwiga z Dybowskich Doktorowa WROCZYŃSKA

po długich cierpieniach zmarła w m. Biały w dniu 3-im września, przeżywszy lat 26. Pogrzeb odbędzie się dnia 5-go września. Pozostały mąż z czworgiem drobnych dzieci zaprasza na ten smutny obrzęd krewnych i przyjaciół. 3—2953

W dniu 20 sierpnia r. b. zmarł w Nowym Jorku tutejszy mieszkaniec

JAN OSTROWSKI,

przeżywszy lat 32. O czem w smutku pozostali rodzice, bracia i siostry zawiadamiają kolegów i przyjaciół zmarłego. (2955)

† Dnia 5-go września, jako w rocznicę śmierci

ś. p. Józefiny z Rutkowskich Gundelach,

odprawione będzie żałobne nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana, na które pozostały mąż z synem zaprasza. —2956—

† Za duszę ś. p.

MARJI JERCHO,

jako w pierwszą rocznicę jej śmierci, dnia 6-go września r. b., to jest w piątek, o godzinie **10-ej** rano, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się nabożeństwo za spokój jej duszy, na które pozostała matka, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłej. 2—1074

† W przyszły piątek, to jest dnia 6-go b. m., w kościele św. Kazimierza (pp. sakramentek), o godzinie **10-ej i pół** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. **ks. Aleksandra Gintowta,** arcybiskupa metropolity mohilewskiego, protektora i dobroczyńcy instytucji jałmużniczej dla wstydzących się żebrać; na które przewodniczący tejże instytucji, wszystkich wiernych w Chrystusie Panu najuprzejmiej zaprasza. —1072

† Za duszę ś. p. JANA ZIMMERMANN,

odprawione zostanie żałobne nabożeństwo w kościele św. Jana we czwartek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, na które zaprasza się krewnych, znajomych i kolegów. —2959—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego."

Petersburg 4-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszone zostało w *Praw. wiest.* opisanie asygnaty rublowej nowego wzoru.

Wiedeń 4-go września. (*Tel. pryw. Kurj. Warsz.*) — Zapowiedziane posłuchanie u arcyksiężny Marji Teresy w sprawie Zakopanego nie przyszło do skutku, bo arcyksiężna w obecnej chwili nie ma dworu i zajęła kwaterę tylko *en passant.* Towarzystwo tatrzańskie zostało wszelako wezwane, aby przez delegatów zaprosiło arcyksiężnę do Zakopanego, choćby dopiero na rok przyszły.

Budapeszt 4-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Nowy minister dla Chorwacji, Emeryk Josipowicz, objął wczoraj urzędowanie.

Lwów 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W procesie z powodu tworzenia tajnych stowarzyszeń socjalno-politycznych doręczono akt oskarżenia Bolesławowi Wysłouchowi, współwydawcy *Kurjera lwowskiego*; współoskarżonymi są: słuchacz politechniki tutejszej Kozłowski, urzędnik wydziału krajowego Gorzycki i kilku innych. Gorzycki zbiegł, wszyscy inni są aresztowani.

Berlin 4-go września. — (*T. pr. Kur. W.*). — *Nordd. Allg. Ztg.* nazywa bezpodstawnemi wieści dziennikarskie, jakoby cesarz odnosił się przychylnie do zniesienia obostrzeń paszportowych w Alzacji i Lotaryngji, przyczem gazeta dodaje, iż zniesienie przyniosłoby korzyść tylko francuzom nie zaś ludności cesarstwa niemieckiego. (*Aj. półn.*)

Berlin 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Cesarzowa Fryderykowa przybędzie w piątek do Fredensborgu, gdzie odbędą się zaręczyny jej córki, Małgorzaty, z synem duńskiego następcy tronu Chrystjanem.

Berlin 4-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Z Sofji nadchodzą wiadomości, że niemiecki konsul jeneralny, Wangenheim, wyjechał na kilkanaście dni do Konstantynopola. (*Aj. półn.*)

Strasburg 4-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Władze alzacko-lotaryńskie wydaliły trzech poddanych francuskich na mocy prawa obowiązującego jeszcze z czasów, gdy prowincje te należały do Francji.

Paryż 4-go września. (*Tel. pryw. K. W.*) — Główny organ Boulangera, *la Presse,* powiada z powodu manifestu hr. Paryża: Hrabia myli się, przypuszczając, że z rewizji konstytucji wyłoni się co innego, jak uczciwa (*honnête*) rzeczpospolita. Zasady monarchiczne nie znoszą głosowania powszechnego, a naród nie chce wyrzec się swojej udzielności. Celem wspólnym obu obozów jest położenie kresu republice oportunistycznej.

Sztokholm 2-go września. (*T. pr. K. W.*) — Wczoraj na bankiecie orjentalistów w Drottningholm król Oskar wznosił toast na cześć zebranych uczonych, przyczem zaznaczył, że kongres ma na celu porozumienie się umysłowe Wschodu z Zachodem. Poseł perski, Mohsin-han, pił za zdrowie króla. (*Aj. pół.*)

Londyn 4-go września. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Związek właścicieli magazynów portowych zażądał od dyrekcji doków pozwolenia na użycie własnych robotników do ładowania okrętów. W razie przyjęcia tego warunku związek przyrzeka pośredniczyć pomiędzy zarządem doków a strejkującymi robotnikami. Właściciele magazynów uznają warunki, proponowane przez zarząd doków robotnikom, za słuszne i sprawiedliwe. Dyrektorowie doków oświadczyli, że wobec podburzających mów, wygłoszonych na niedzielnym meetingu w Hydeparku przez Johna Burnsa i Tilleta, nie będą z nimi nadal rokowali. Zgromadzenie doroczne rady związków robotniczych *Trades Union* uchwaliło rezolucję, uznającą żądania robotników w dokach londyńskich za słuszne i wzywającą związki całej Anglji do niesienia strejkującym pomocy.

Londyn 4-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — Odstąpione przez sułtana Zanzibaru angielskiemu stowarzyszeniu wschodnio-afrykańskiemu teryt

rjum obejmuje wyspy Lamu i Benagir, tudzież pas nadbrzeżny na północ od rzeki Dany z miejscowościami: Kismayu, Barawa, Marka, Makdiszu i Ras Mruti.

Londyn 4-go września. (*Tel. Aj. półn.*) — Zmowa rozszerzyła się na robotników, pracujących w dokach liwerpoolskich. Położenie groźne. Tłum, złożony z trzystu robotników, siłą wstrzymał wyładowanie dwóch parowców.

Belgrad 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Skutkiem uchwał niedzielnego wiecu liberalnego w Belgradzie imieniem tego stronnictwa kandydować będą do skupczyny ze stolicy: Awakumowicz, Wasyljewicz, Krzmanowicz i Iwkowicz. Zdaje się wszakże nie ulegać wątpliwości, że z urny wyborczej wyjdą radykaliści. Miasto zamierza utworzyć własny swój komitet wyborczy i polecić kandydatów wszystkich trzech stronnictw.

Belgrad 4 go września. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Już w tych dniach spodziewane są ważne zmiany w personelu dyplomatycznym Serbji. Poseł serbski przy W. Porcie, Stojan Nowakowicz, ma przejść w stan spoczynku; poseł w Berlinie, Milan Kristicz, ma być odwołanym, a miejsce jego zajmie Włodzimierz Iwanowicz; posłem w Sofji zostać ma zdolny adwokat belgradzki, Giorgiewicz, który służył już przedtem w dyplomacji.

Belgrad 4-go września. (*Tel. pr. K. W.*) — *Male Novine* donoszą, że tutejszy poseł niemiecki, hr. Bray, ma być odwołany.

Wyścigi w Pławnie.

Radomsk 4-go września. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzień wczorajszy sprowadził na tor wyścigowy w Pławnie liczne towarzystwo, złożone z obywatelstwa bliższego i dalszego, hodowców koni i miłośników sportu, którzy przybyli tutaj przyglądać się popisom wyścigowym. Program dnia pierwszego obejmował gonitw siedem.

W biegu wstępnym o nagrodę rs. 200, ofiarowaną przez J. Reszkego, pierwsza stanęła u mety „Bandola" ks. Lubomirskiego, druga przyszła „Cacana" J. Reszkego.

W wyścigu przychowku o nagrodę towarzystwa rs. 600 pierwszą była „Flądra" Trzebińskiego, drugą zaś „Kondor" Jordana.

W trzecim z kolei wyścigu, bieg z przeszkodami, nagrodę dam zdobyła „Dumka" ks. Lubomirskiego; za nią przyszla do mety „Glauka" Kaszowskiego.

Nagrodę ze składek i przedmiotu, ofiarowanego przez towarzystwo, w biegu trzywiorstowym wzięła „Polmody" Trzebińskiego; za nią była „Miss Arrow" Blocha.

W piątym biegu o nagrodę członków towarzystwa rs. 100 stanął u mety pierwszy „Derkaczy" Niemojewskiego i druga „Carlotta" również Niemojewskiego.

Piątym z kolei był bieg dwuwiorstowy o nagrodę towarzystwa rs. 100. Nagrodę zdobyła „Minna" Daszewskiego; drugą pozyskał „Biegun" Turskiego.

Ostatnim biegiem był wyścig myśliwski przez rowy i płoty; dystans cztery wiorsty. Zwyciężył „Skakun" Niemojewskiego.

Ogólne wrażenie wyścigi zrobiły dobre. Wszystkie konie są starannie trenowane.

Dziś drugi i ostatni dzień wyścigów, oraz konkurs hodowców.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 4-go września. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Niemiecki bank państwa (*Reichsbank Directorium*) podniósł stopę dyskonta z 3% na 4% w stosunku rocznym.

Berlin 4-go września, g. 2. m. 30 (*T. p. K. W.*)—
Ruble w gotówce **211 75** (wczoraj 211.75)
Ruble na dostawę **211 00** (wczoraj 211.50)

GIEŁDA.

Warszawa, 4-go września.

Berlin telegrafowwał nam dziś szacowanie 211.50, odpowiadające kursowi $47.27\frac{1}{2}$ bez kosztów, zaznaczając słabe usposobienie giełdy tamtejszej, spowodowane podniesieniem stopy dyskontowej na 4%, o czem nam również depesze doniosły. Petersburg podał nam taksacje $9.58\frac{1}{2}$ za Londyn z odbiorem natychmiastowym i 9.65 na grudzień r. b., oba kursa w płaceniu i stwierdził mocne usposobienie giełdy tamtejszej dla walut obcych. Wobec tego giełda nasza, która rozpoczęła obroty tanim kursem 47.15 (równia 212.10 bez kosztów), podniosła tę cenę do do 47.25 (t. j. 211.60 m. za 100 rs.). Zakupy, czynione w ostatniej chwili z bardzo poważnej strony, wpłynęły również wzmacniająco na tendencję giełdy. Różnice tworzyły dziś 10 kop. na korzyść Berlina, a przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego 5 kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem codziennym według woli nabywcy do końca października r. b. po 47.60 i $47.62\frac{1}{2}$, do końca b. m. po 47.30, $47.32\frac{1}{2}$ i $47.37\frac{1}{2}$, a z terminem ośmiodniowym po 47.30.

W walutach obcych ruch średni. **Berlinem** krótkim obracano po 47.15, $47.17\frac{1}{2}$, 47.20, $47.22\frac{1}{2}$ i 47.25, przeważnie jednak po $47.17\frac{1}{2}$ i 47.20, żądając 47.40. **Londyn** krótki ofiarowano po 9.62, brano po $9.59\frac{1}{2}$ i 9.60. **Paryż** krótki robiono po 38.25, przy zaofiarowaniu po 38.40. **Wiedeń** krótki kupowano po 81.05 i 81.15, przy żądaniu 81.40.

W papierach obroty średnie, przy tendencji bez zmiany. W zaofiarowaniu nominalnem notowano listy likwidacyjne po 88.70 i 88.30, względnie do wielkości odcinków. Za wschodnie pożyczki żądano po 99.25 bez względu na emisję, bez nabywców. Wzięto kilkanaście pożyczek premjowych II em. po 245.50 i 245.75. Nową pożyczkę 4% ceniono po 83.40, a oddano kilkanaście tysięcy po 83.10, 83.15 i 83.20. Sprzedano kilka tysięcy 4% konsolidów II em. po $137.12\frac{1}{2}$. Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 98 I ser. i po 96.60 II, III, IV i V ser., a umieszczono kilkadziesiąt tysięcy I serji po 97.55, 87.60 i 97.75, oraz kilkanaście tysięcy ostatniej serji po 96.20 i 96.25. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 98.25, 96, 95.40, 95.15 i 95, stosownie do serji. W żądaniu listy zastawne m. Łodzi po 95.75, 93.75, 93.25 i 92, stosownie do serji. Obligów kanalizacyjnych m. Warszawy można było dostać po 91.

Notowano dziś akcje w żądaniu: kolei warszawsko-bydgoskiej po 88 duże i po 87 małe odcinki, terespolskie po 230, w poszukiwaniu fabryczno-łódzkie po 230, banku handlowego w Warszawie po 322, warszawskiego banku dyskontowego po 300, przy żądaniu 303; banku handlowego w Łodzi po 350, warszawskiego Tow. ubezp. od ognia po 235, w zaofiarowaniu warsz. Tow. fabryk cukru po 950, w płaceniu Tow. Dobrzelin po 1,100, Czersk po 125, Hermanów i Łyszkowice po 150, Konstancja po 510, w żądaniu stalowe po 950, Starachowickie po 50, Tow. warsz. fabr. machin, narz. roln. i odlewów po 25, hutnicze po 287, przy chęci płacenia po 285, w płaceniu Zawiercie, po 265, w żądaniu $4\frac{1}{2}$% obligi kolei fabryczno-łódzkiej po 94.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych mocne. *W. O.*

Okowita. Wiadro 8.48, garniec 2.76. Dowozy bardzo małe, usposobienie mocne.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *A.*—Pozdrawiam cię z duszy całej.
2960 *A.*

DYWANY

oryginalne perskie, przeważnie większych rozmiarów, zakupione bardzo korzystnie w dużej partji osobiście na jarmarku w Niżnym-Nowogrodzie już nadeszły.

1104

A. WŁODKOWSKI.

INVENTION

Brevеté S.G.D.G.

Największa i jedyna w Warszawie specjalna Szkoła Kroju i szycia ubiorów damskich i bielizny, Nowo-Senatorska 2,

KSAWEREGO GŁODZIŃSKIEGO.

Na Wystawie Pracy Kobiet w Warszawie w r. b., Komitet **złożony z dam**, jedynego z wystawców **K. Głodzińskiego,** zaszczycił **wyższem uznaniem** za najlepszą metodę kroju i wzorowo prowadzenie Szkoły, zasługujące na wszelkie poparcie.—Wymienioną nagrodę uzyskał **K. Głodziński**, pomimo, iż jako mężczyzna stawał po za konkursem.

Do Szkoły Warszawskiej przyjmuje się na kursa każdodziennie. **Nauka kroju i wykończania fasonów z materjału,** wykładaną jest **pod kierunkiem autora metody**, sposobem najpraktyczniejszym, opartym na stałych zasadach i odpowiadającym modom ciągle zmieniającym się.

Uczennicom swoim udziela K. Głodziński kroju na sposób francuzki **bezpłatnie.**—Po ukończeniu nauki wydaje się świadectwo, legalizowane przez Urząd Starszych Zgromadzenia Krawieckiego.

Cena Metody Kroju Sukien w jęz. polskim i russkim po rs. 3 kop. 50; cena Metody Kroju Bielizny w obu językach po rs. 3.

Uwaga. Dla osób nie posiadających wprawnej ręki do rysunków, sprzedaje się linijka krojowa, wynalazku autora, ułatwiająca nadzwyczaj początkową naukę rysunków form.

KSAWERY GŁODZIŃSKI, Autor Metod i właściciel Szkół Kroju w Warszawie, Petersburgu, Moskwie, Lwowie i Kijowie.

1116

!!! Bardzo tanio !!!

Wyucza Szkoła Kroju Sukien, Okryć damskich, oraz Strojów

Aleksandry Pniewskiej,

Włodzimierska № 14.

Otrzymawszy na bieżący i przyszły sezon najświeższe mody paryzkie, zastosowywam takowe w świeżo rozpoczętym kursie nauki. Wykładany system kroju jest czysto paryzki, łatwy w pojmowaniu, posiłkując się li tylko centimetrem. Również przyjmuje się do nauki strojów, do czego jest specjalnie wykładająca nauczycielka po kilkunastoletniej praktyce w pierwszorzędnych magazynach.—Tamże przyjmuje się wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące.—Dla Pań z prowincji tanie i wygodne pomieszczenie.

1121 **A. PNIEWSKA.**

Z dniem 2-im Września r. b. otwarty będzie z pozwolenia Władzy

w Warszawie, przy ulicy Brackiej Nr 5,

Nowa 4-ro-klassowa Pensja żeńska z nauką Rękodzieł

MARJI RAUM,

nauczycielki gimnazjum IV-go, b. kierowniczki szkoły 2-klasowej w Zakładzie hr. Plater.

Celem Zakładu jest przygotować dziewczęta do życia praktycznego, t. j. dać im średnie zaokrąglone wykształcenie naukowe, uzdolnić w tych robotach ręcznych, które znać koniecznie powinna każda kobieta, oraz udoskonalić w obranem rękodziele, aby ono w danym razie mogło stanowić pracę zarobkową.

W plan zajęć szkolnych wchodzą: Religja, jęz. russki, polski, niemiecki, arytmetyka, geometrja, geografja, historja, nauki przyrodnicze, nauka o rzeczach, rysunki, kaligrafja, śpiew, gimnastyka;—szycie ręczne i maszynowe, krawieczczyzna damska i dziecinna, szycie, krój i znaczenie bielizny, haft biały i artystyczny, cerowanie, łatanie, roboty drutowe, sydełkowe, siatkowe, koronkowe, pasmanteryjne itd.

Przyjmowane będą od lat 7 panienki przychodnie, pensjonarki i półpensjonarki.

Zapis uczennic od 12 Sierpnia codziennie, między 10 a 3-cią. Ceny przystępne. 1033

FABRYKA OBIĆ PAPIEROWYCH

J. FRANASZEK,

przysposobiła znaczny wybór Obić na nadchodzący sezon w cenie 10, 12, 15, 18, 20, 25 i 30 kop., odznaczających się pomimo taniości, dobrem i gustownem wykończeniem. 648r

Skład fabryczny, 15 Krakowskie-Przedmieście 15.

Księgarnia i Skład Nut

M. ARCTA

w Warszawie, Nowy-Świat № 53, (róg Wareckiej), 1584r

posiada wszystkie książki szkolne

do użytku w Szkołach rządowych i prywatnych, bez oprawy i w oprawach. — Nadto: **mapy, atlasy geograficzne, wzory rysunkowe i kaligraficzne.**

SKŁAD NUT

zaopatrzony we wszelkie **nowości muzyczne**, oraz dzieła teoretyczne i praktyczne do nauki gry fortepianowej i na innych instrumentach, oraz **do nauki śpiewu**, odpowiednio do programu Instytutu Muzycznego i do potrzeb wychowania domowego.

4-ro-KLASSOWA

SZKOŁA REALNA

z Pensjonatem

E. Zienkowskiego,

Zapis codziennie od 9-ej do 2-ej. Egzamina nowowstępujących i warunkowo promowanych od d. 28 Sierpnia, kurs nauk w d. 7 Września. — Nowy Świat 39. 1078

Z dniem 1 Września r. b. otwarty został

Zakład Mleczny Karola Henneberga,

№ 21, ulica Królewska 21,

w którym odbywać się będzie detaliczna sprzedaż na porcje i szklanki, Mleka niezbieranego, zsiadłego, Śmietanki i Kawy, jak również na miarę i w naczyniach porcelanowych.

Wszelkie mleczywo w doborowym gatunku.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności. 1113

Znany od lat 22-ch

Skład Papieru, Materjałów piśmiennych i Drukarnia

MICHAŁA KUPFERSTEINA,

przeniesione z ulicy Nowomiejskiej **na ulicę Podwal № 22.**

Przy nadchodzącym początku roku szkolnego poleca: znaczny wybór **Kajetów szkolnych** glansowanych i linjowanych, od 25 do 85 kop. za tuzin. **Bruljonów** linjowanych, od 90 kop. do rs. 1 kop. 20 za tuzin, jak również **Obsadki, Pióra stalowe, Ołówki, Piórniki, Rejsbrety, tornistry** i t. p., po cenach nader nizkich. 1572R

T. Popławski,

dawniej **J. Błaszkowski**,

poleca **Książki szkolne**, oraz wszelkie przybory piśmienne i rysunkowe dla uczniów.

—o—

Jak dawniej tak i teraz na głównym składzie **wzory rysunkowe J. F. Piwarskiego.** 1119

Są do nabycia

następujące Książki naukowe, wydane nakładem firmy

J. Błaszkowskiego,

Auswahl. Wzory prozy i poezji niemieckiej
Bocquel. Rozmowy russko-francuzkie.
Bocquel. Rozmowy polsko-francuzkie.
Dmochowski. Krótki Zbiór Historji Starego i Nowego Testamentu.
Elkana. Nowa Metoda nauczenia się łatwym sposobem zasad 4-ch języków.
Ganot. Fizyka ozdobiona 620 drzeworytami.
Grubecki. Arytmetyka, kurs wyższy.
Najłatwiejsza nauka czytania za pomocą liter ruchomych.
Sierociński. Gramatyka polska skrócona.
Sierociński. Gramatyka polska obszerniejsza.

Skład główny w Księgarni **T. Popławski,** dawniej **J. Błaszkowski**, Krakowskie-Przedmieście № 24, obok Uniwersytetu.

Można również nabywać we wszystkich Księgarniach. 1120

1105

DEWAJTIS.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

Marji Rodziewiczówny,

uwieńczona na konkursie „Kurjera Warszawskiego", wyszła z druku nakładem tegoż Kurjera i sprzedaje się we wszystkich księgarniach.—Cena w Warszawie **rs. 1 kop. 50,** — z przesyłką na prowincję **rs. 1 kop. 75.**—Składy główne: w Administracji „Kurjera Warszawskiego" Plac Teatralny № 9, oraz w Biurze wydawnictw S. Lewentala Nowy-Świat № 41. 1365

Zdolni Ślusarze

obeznani z układaniem rur gazowych i mogący samodzielnie takowe roboty prowadzić, znajdą stałe i popłatne zajęcie w łódzkiej gaz wni. Adresy zostawiać w Kurjerze pod L. S. 6. 1118

Przy ul. Przechodniej Nr 4, na I-m piętrze od frontu, jest do wynajęcia od 1-go Października r. b.

LOKAL,

składający się **z 5-ciu obszernych pokojów i pasażu.**—Ona opatrzone są żelaznemi okiennicami, drzwi zaś okute żelazem. Lokal ten przydatny jest na lombard, biuro, lub prywatne mieszkanie. — **Cena rs. 900 rocznie.**—Wiadomość na miejscu. 1578R

Pierwsza w Warszawie Komisowa sprzedaż 1583R

Serów Litewskich

z renomowanych serowni w gub. Zach. odbywa się w Kantorze

E. WOJEWÓDZKI et Comp., Marszałkowska 116 (róg Złotej).

Obecnie sprzedajemy **na pudy od rs. 8 do rs. 8.50**, a biorącym całe skrzynie czynimy ustępstwa.—**Pojedyncze główki po 23 kop. funt.**

Nauka i wychowanie.

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego Placu. 18817

Angielka życzy sobie dawać lekcje języka angielskiego w swojem mieszkaniu. Widok 15, mieszkania 1. 18546

Adres Biura nauczycielskiego Jasińskiej, Berga 6, ma do umieszczenia nauczycieli, nauczycielki wysoko wykształcone i bony. 2335r

Angielka, młoda bona, poszukuje miejsca za 200 rs. rocznie. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 19111

Buchhalterji wyucza gruntownie z upoważnienia władzy, b. wieloletni zastępca „Danilewicza" autora buchhalterji. W. Chmielewski, Bracka 5. 2371r

Biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki i bony. 2346r

Do wspólnego kształcenia poszukuje się dwóch dziewczynek, w wieku 9 do 12 i 12 do 14. Żurawia 15, mieszk. 12, godz. 4—6 wieczorem. 19107

Do wspólnej nauki potrzebna panienka czternastoletnia. Bednarska 24, m. 6. 18786

Francuzka młoda, życzy udzielać lekcyj, lub konwersacyj na godziny. Nowy-Świat 45, mieszkania 15. 18965

Francuzka udziela lekcyj muzyki i francuzkiego. Hoża 16, m. 2. 19075

Francuzka dyplomowana poszukuje lekcyj. Adresy: Lena Kurjer Warsz. 19102

Konwersator języka niemieckiego potrzebny jest do zakładu naukowego. Hortensja 2. Mieszkanie z uczniami jest konieczne. 18753

Konwersacja zbiorowa, francuzka, niemiecka, angielska. Miodowa 3, oficyna 3-cie piętro. 18179

Lekcje francuzkiego lub muzyki na swoim fortepianie, po 3 rs. miesięcznie. Grzybowska 17, mieszkania 6. 19114

Lekcje muzyki i teorji udziela nauczycielka z patentem inst. muzycznego, na mieście i w domu. Źródłowa 6, m. 4. 19028

Lekcje fortepianu udziela uczeń konserwatorjum. Hoża 14, m. 4. 18697

Młoda osoba z wyższym patentem, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ulica Złota № 41, mieszk. 6, od 2—6. 18916

Młoda osoba, ze świadectwem sześciu klas poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Sosnowa 12, mieszk. 28. 19053

Nauczycielka z wyższym patentem i kilkoletnią praktyką, przygotowuje panienki i młodzież do zakładów naukowych. Konwersacja w czterech językach. Muzyka. Wiadomość: Chmielna № 66, m. 12. 19054

Nauczycielka wykwalifikowana, może udzielać lekcyj lub korepetycyj. Wiadomość: ul. Nowolipie № 22, drugie piętro. 19056

Nauczycielka muzyki, z wyższym patentem, poszukuje pokoju z obiadem za lekcje, może dopłacać. Oferty zostawić prosi w kantorze Kurjera pod lit. J. Z. 19065

Nauczycielka paryżanka poszukuje lekcyj za obiad. Marszałkowska 129. m. 9, od 7-ej do 8-ej wieczorem. 19119

Nauczycielka polka, z doskonałą konwersacją francuzką, niemiecką, dobrą muzyką poszukuje umieszczenia; posiada rekomendacje. Krakowskie-Przedmieście 38, m. 24. — Tamże pomieszkanie dla nauczycielek. 19083

Nauczycielka z wyższym patentem, poszukuje lekcyj w domach prywatnych i na pensji. Ulica Widok № 17, do właściciela domu, od dziesiątej do pierwszej. 19136

Nauczycielka gimnazistka, z dyplomem z matematyki, poszukuje lekcyj lub korepetycyj, przysposabia do gimnazjum. Podwale 14, mieszkania 5. 19142

Osoba z dobrą konwersacją francuzką i niemiecką, poszukuje lekcyj lub demi-place za mierne wynagrodzenie. Wiadomość: Chłodna № 6, u stróża, od 3-ej do 6-ej. 19030

Potrzebny uczeń 6-tej klasy gimnazjum realnego, do przygotowania chłopca do klasy 4-tej tegoż gimnazjum, za 8 rs. miesięcznie, dwie godziny dziennie. Świętokrzyzka № 20, mieszkania 16. 19050

Potrzebny do dwóch chłopców korepetytor, znający język niemiecki i francuzki, za mieszkanie i życie. Solna 17, m. 5. 19101

Potrzebny jest uczeń na korepetycje, z 6-ej lub 7-ej klasy. Furmańska № 10, mieszkania 23. 19067

Potrzeba nauczycielki na wieś, z patentem gimnazjalnym, do dwóch chłopczyków. Wiadomość: Niecała 8, w administracji dnia 6 b. m. od 11—1. 19154

Poszukuje się bony francuzki, lub polki z francuzkim na demi-place. Wspólna № 87, mieszkania 9 19018

Pomieszczenie dla panienki kształcącej się w muzyce, innych przedmiotach, u byłej ochmistrzyni pensji wyższej. Fortepian, konwersacja francuzka. Długa 25. mieszkania 28, od 2 do 5. 17653

Pokój oddzielny, umeblowany, odnajmuje się za udzielanie lekcyj i muzyki 7-letniemu chłopczykowi. Chmielna 60. 18441

Potrzebni są korepetytorzy, znający języki nowożytne, a szczególniej niemiecki. Mieszkanie w zakładzie naukowym obowiązuje, lecz nie z uczniami. Zgłosić się Hortensja 2. 18752

Student uniwersytetu, z dobrym wykładem, udziela lekcyj i korepetycyj. Może przyjąć kondycję. Złota 34, m. 31. 18909

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający matematykę, oraz języki starożytne, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Bracka 20—14. 19032

Stancja z upoważnienia władzy, plac Zielony № 13, mieszk. 10, od trzeciej do czwartej i wieczorem. 18501

Student uniwersytetu udziela lekcje, korepetycje uczniom gimnazjum filologicznego, realnego, przysposabia do takowych. Oferty składać w kantorze Kurjera pod adresem „Rawicz." 18778

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Chmielna 29, m. 7. 19069

Student filolog, doświadczony korepetytor, poszukuje korepetycyj. Bracka 5, mieszkania 23. 19055

Stancja dla uczniów gimnazjum V-go i szkół prywatnych. Warunki przystępne. Zielna 13, mieszk. 5. 19117

Studenci: prawnik, medyk i matematyk poszukują korepetycyj lub kondycyj. Ulica Wspólna 13, 10. 19057

Stancja dla uczniów z upoważnienia władzy naukowej. Ulica Widok № 24, mieszkania 1. 18866

Student polak, poszukuje kondycyj lub korepetycyj. Wiadomość: Królewska № 3, mieszkania 11. 18663

Student uniwersytetu poszukuje korepetycyj, kondycyj. Hortensja № 5, m. 40. 18761

Stancja dla ucznia ze szkół prywatnych z korepetycją i konwersacją. Wiadomość: Nowy-Świat 20, w zakładzie ogrodniczym P. Jezierskiego. 18160

Student matematyk poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Ogrodowa 9, m. 14. 18601

W zakładzie naukowym Gabryeli Hermanowej przy ulicy Bednarskiej № 19, jest jeszcze pomieszczenie dla paru panienek z niższych kursów instytutu muzycznego z opłatą po rs. 200 rocznie, z fortepianem i całkowitem utrzymaniem. 18888

Z upoważnienia władzy naukowej pomieszczenie dla uczniów III-go gimnazjum lub szkół prywatnych. Języki: russki, francuzki i niemiecki na miejscu, jak również pomoc staranna w naukach. Warunki bardzo przystępne. Porozumieć się można codziennie od 12—6 po południu, ulica Zgoda № 5, mieszkania 2. 18833

Posady i prace.

Buchalter biegle korespondujący po polsku i russku szuka posady lub zajęcia na godziny. Świadectwa najchlubniejsze. Oferty: Kurjer, sub T. W. 27. 18604

Bony francuzki, bony niemki muzykalne. Krakowskie-Przedmieście 7, biuro nauczycielskie.—Dąbrowska. 18785

Buchalter-korespondent polski, niemiecki, szuka zajęcia na godziny, także zaprowadza książki. Oferty sub „Warunki przystępne" Kurjer Warszawski. 19092

Do zakładu introligatorskiego pod firmą L. Petter, przy ulicy Elektoralnej № 5, potrzebni są uczniowie; pierwszeństwo mają z prowincji. 19084

Do kantoru przemysłowo-handlowego życzy dostać się uczeń ze świadectwem z czterech klas. Oferty proszę składać do kantoru Kurjera Warszawskiego pod wyrazem „Uczeń". 19106

Do kwiatów potrzebne pracownice uzdolnione, podręczne, do nauki. Ul. Nalewki 33, mieszk. 9. 19099

Do kwiatów panny uzdolnione oraz podręczne potrzebne zaraz. Fabryka Górskiego, Długa 33. 18492

Kucharka wykwalifikowana, znająca się na prasowaniu, potrzebna jest od 1-go października na wyjazd do miasta fabrycznego do dyrektora fabryki (kawalera). Wymaganą jest przyjemna powierzchowność i średni wiek. Bliższe szczegóły w magazynie T. Bednarowski, Trębacka, róg Nowosenatorskiej. 2367r

Maszynistka uzdolniona potrzebna do bielizny męzkiej. Chmielna 34, m. 9. 19025

Klucznica potrzebna jest do gub. kijowskiej dla prowadzenia domu i gospodarstwa domowego. Wynagrodzenie 10 rs. miesięcznie. Zgłaszać się listownie. Adres: m. Kalinowka podolsk. gub., W-ny Gonsiewski. 19147

Młodzieniec inteligentny, akademik krakowski, z chlubnemi świadectwami, poszukuje odpowiedniego umieszczenia. Adres: R. Nida, poste-restante, Nowy Sącz, Galicja. 19077

Młode małżeństwo bezdzietne, lokaj świadectwa chlubne z domów wiarogodnych, prosi o posadę J. W. P. w Warszawie, Królestwie, Cesarstwie. Wiadomość: Freta № 13, u Widelskiego. 19129

Maszynistka zdolna potrzebna zaraz do bielizny, maszyna Singera, robota stała, oraz uczennica. Wspólna 35, m. 8. 2369r

Młody człowiek z gimnazjalnem wykształceniem poszukuje zajęcia na prowincji w przemyśle lub handlu, za życie i mieszkanie. Łaskawe oferty: Warszawa, poste-restante P. 20. 18707

Młody człowiek, zawodu handlowego, poszukuje posady zastępcy, magazyniera, inkasenta, kasjera i t. p. z kaucją 1,000 rs. Wiadomość: Przedborz Z. O., poste-restante. 18470

Osoba młoda, zarządzała domem przez lat 5, szyje na maszynie, prosi o miejsce. Chmielna № 56, m. 9. 18735

Osoby do zarządu i gospodarstwa, odpowiednie na pensje, są do umieszczenia w biurze Sotkiewiczowej. Zielony Plac 13. 18973

Potrzebny jest zdolny subjekt zegarmistrzowski na prowincję. Bliższa wiadomość w kantorze J. Kleniewskiego, ulica Królewska № 6. 19061

Potrzeba czeladzi rymarskich, dobrze uzdolnionych w swym fachu, za rogatki Jerozolimskie, na Ochotę 17, Michał Kołakowski. 19060

Potrzebna bona francuzka z dobremi świadectwami. Aleja Ujazdowska 33—1. 19058

Potrzebna jest panna zdatna podręczna do strojów, do magazynu mód Czysta № 8, Matyldy Dumay. 19052

Potrzebne są panienki do robót włóczkowych. Nowolipie 43, m. 17. 19051

Potrzeba maszynistki do bielizny. Ul. Tamka № 47, m. 7. 19045

Potrzebny na wieś pisarz poznańczyk lub niemiec, pojedyńczy, znający rolnictwo, ze świadectwami. Oferty: Kurjer Warszawski, „Wieś". 19042

Panny uzdolnione do spódnic i staników potrzebne do pracowni. Żurawia № 24, mieszkania 2. 19037

Potrzebna jest gospodyni, znająca się na gospodarstwie wiejskiem. Chłodna 17, u właścicielki domu. 19036

Panny zdolne do staników i spódnic potrzebne zaraz. Plac św. Aleksandra № 14, mieszkania 4. 19033

Potrzebne są panny do sukien. Ul. Karmelicka 17, m. 20. 19024

Panny kompletnie uzdolnione do ubierania kapeluszy potrzebne zaraz do magazynu mód „Bella", Przejazd № 11, za dobrem wynagrodzeniem. 19022

Potrzebna panna do upinania spódnic. Wspólna 44, m. 1. 19100

Panny do krawieccz yzny potrzebne. Tamże karbują materjały. Grzybowska 2, mieszkania 15. 19096

Potrzebna jest zdolna podręczna do spódnic oraz uczennica. Elektoralna 15, m. 4. 19085

Potrzebne są panny do okryć. Mylna № 5, mieszkania 12. 19082

Potrzebne są panny do trykotów maszynistki i podręczne. Złota 4, m. 9. 19143

Potrzebna jest zaraz zdolna maszynistka do szewca Hiszpańskiego. Bielańska 6. 19134

Panny podręczne do sukien potrzebne. Marszałkowska 78, m. 12. 19128

Potrzebne maszynistki i podręczne do bielizny. Senatorska 29, mieszk. 15. 19015

Potrzebna zdolna starsza panna do pracowni kapeluszy za dobre wynagrodzenie i obiady, a także podręczne i do nauki. Widok № 22, stróż wskaże. 19019

Potrzebuję od 1-go października panny służącej, niemki, z doskonałą krawieczczyzną i prasowaniem, do dwojga państwa; świadectwo najmniej roczne. Oferty z wymienieniem miesięcznej pensji i adresu składać w kiosku róg Hożej i Marszałkowskiej E. G. 2370r

Potrzebna jest panna uzdolniona w krawieczczyźnie, upinaniu sukien, podręczna, uczennica. Złota № 26, Marja. 18885

Potrzebni chłopcy do fabryki galanteryjnej. Chmielna 80. 18884

Potrzebna panna do maszyny Singera. Żelazna 89, stróż wskaże. 18928

Potrzebna jest zaraz panna uzdolniona do krawieczczyzny. Karmelicka № 14, mieszkania 8. 18900

Potrzebna zdolna maszynistka do trykotów. Zamek królewski, Kozerska. 18963

Potrzebna zaraz bona niemka. Ul. Chłodna № 8, mieszk. 6. 18951

Potrzebna zaraz na wyjazd do gub. zach. osoba nie stara, miłej powierzchowności, do wyręczania pani w domowych zajęciach. Hotel Saski № 35, codziennie od 12 do 3-ej. 18948

Potrzebni uzdolnieni czeladzie tapicerscy do roboty stałej, wynagrodzenie dobre. Wiadomość w kiosku na rogu ulic Zielnej i Chmielnej. 18860

Potrzebna panna kompletnie uzdolniona do staników, z całodziennem utrzymaniem. Dzielna № 23, m. 1. 18809

Potrzebna jest zdolna panna do krawieczczyzny na korzystnych warunkach. Orla № 11, mieszkania 37. 18724

Potrzebne panny do spódnic. Ulica Karmelicka № domu 13, mieszkania 6. 19149

Poszukuję miejsca do zarządu domu i jako wychowawczyni dzieci. Mogę udzielać lekcje muzyki, posiadam patent. Piękna 36, m. 20, od 10 do 2-ej. 2332r

Potrzebne są robotnice do fabryki gilz pod firmą „Ożarów" (Chmielna 10), a także przyjmują się do nauki. 2322r

Subjekt obeznany z handlem płóciennym lub bławatnym znajdzie pomieszczenie. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera Warsz. pod „Subjekt". 18530

Starsza panna uzdolniona w kroju, szyciu fachowo, z wieloletnią praktyką, z patentem, może znaleźć stałe zajęcie w magazynie, Marszałkowska № 60, mieszk. 2. 19072

Uczeń potrzebny do handlu kolonjalnego. Ulica Krucza № 13. 18399

Wykształcona niemka szuka demi-place. Oferty w Kurjerze pod L. S. 19115

Zdolny buchalter-korespondent, dobrze władający językiem niemieckim, może znaleźć miejsce w tutejszym domu komisowym. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego sub N. T. 100. 19066

Kupno i sprzedaż.

Artykuły i potrzeby pościelowe poleca po cenach możliwie przystępnych słynny magazyn pościeli S. Wrotnowski, ul. Czysta № 2, wystawa za kratami. 18649

Bicykl do sprzedania zupełnie nowy, cały niklowany. Hoża 48, m. 14. 18656

Bryczka pojedynka, lekka, kolejna, na resorach, nowa, do sprzedania. Obejrzeć można u lakiernika na Kruczej № 21. Cena przystępna. Wiadomość: Nowy-Świat № 62, u właściciela domu, tamże stara cegła do sprzedania. 19110

Buldogi szczenięta rasy angielskiej do sprzedania. Leopoldyna 23, m. 1. 19125

Dominium Gostomia. Do sprzedania zarybek karpi „krakowskich" i morawskich po rs. 2 za kopę. Porozumieć się można: Nowogrodzka 23, m. 1, lub na miejscu, poczta Nowe Miasto nad Pilicą. 2268r

Dywany wszelkie, chodniki, serwety, portjery, kapy, kołdry, dery, cerata, wojłoki najtaniej w fabrycznym składzie Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 1911r

Do głównego składu dywanów Giełżyńskiego Piotra każdodziennie przybywa dużo nowości z Paryża i fabryk krajowych. Dawniejsze desenie sprzedaję po zniżonej cenie, pp. handlującym rabat. Marszałkowska № 137. 2192r

Do sprzedania tanio faeton-lando, jedna sztuka, nowy, b. wygodny, i kareta trzyosobowa używana, w dobrym stanie. Długa 20, wiadomość u lakiernika. 19095

Dwa szeslongi urzędowej roboty do sprzedania. Orla 12, m. 13. 19126

Do sprzedania 3 pary łóżek orzechowych. Stolarz, Chmielna № 16. 19097

Do sprzedania fortepian 7 oktaw bardzo dobry, Żelazna № 87, mieszkania 20, godz. 11 do 3-ej. 19104

Do sprzedania różne rzeczy frażetowskie bardzo gustowne, w zupełnie dobrym stanie. Krucza 34, m. 3, od 12 do 3-ej. 19039

Dwa łóżka jesionowe w dobrym stanie i duża szafa rozbierana, dla braku miejsca do sprzedania. Hortensja 7, mieszk. 2, od godz. 1 do 5-ej, wejście od podwórza. 19070

Faeton-kareta do sprzedania. Daniłowiczowska № 6, u stróża Józefa. 18498

Fortepian petersburski i flet do sprzedania. Śliska 4, m. 12. 18514

Fortepian czarny, krotki, w dobrym stanie, rs. 55. Graniczna № 4, pracownia kapeluszy. 19007

Fortepian do sprzedania o 7-iu oktawach za bardzo niską cenę. Wiadomość: Piekarska № 3, mieszkania 6, od 11-ej do 3-ej i od 5-ej do 7-ej. 19040

Fortepian Kralla bardzo dobry rs. 230. Elektoralna 10, m. 20. 19132

Fortepian za 230 rs. i 45 sprzedaję. Senatorska 31, mieszk. 3. 19087

Faeton do sprzedania. Ulica Chmielna № 6. 18689

Garnitur orzechowy, łóżka, szafy, szeslong, toaleta, umywalnia, kredens. Ulica Sienna № 1. 18632

Grzyby najlepsze sprzedaję po 45 kop. Ul. Aleksandrja 14 (Sewerynów) u rządcy. 18659

Garnitur, garniturek fantazyjny, biurko, otomana, komoda, kredens, krzesła. Świętokrzyska 39. 18746

Garnitur mebli, kanapka i krzesła fantazyjne utrechtem pąsowym kryte, zupełnie w dobrym stanie, do sprzedania za 350 rs., kosztowały 500. Wiadomość: Nowo-Krochmalna 92, mieszkania 1. 19078

Kuracyjne winogrona na funty i pudy, śliwki węgierki pud 60 kop. oraz inne owoce krajowe poleca warszawskie Stowarzyszenie sprzedaży owoców. Chmielna № 26, telefonu 102. 2321r

Kredensy, stoły dębowe, garnitur czarny łóżka orzechowe, u stolarza ul. Nowogrodzka № 13. 18851

Kupuję stare książki, marki pocztowe. Księgarnia Długa 20, wprost Soboru. 18748

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Fitterо. Nowy-Świat 34. 505

Kasy ogniotrwałe 25% taniej od innych cenników. Marszałkowska 125, Sikorski. 14020

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, tremo, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, szeslong, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana, firanki. Złota 3, róg Zgoda, od Marszałkowskiej czwarty dom, brama, pierwsze piętro, mieszkania 4. 18449

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, otomana, bibljoteka, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, w podwórzu, druga brama, mieszkania 15. 18362

Meble gustowne salonowe, buduarowe i fantazyjne, sypialnia i jadalnia dębowa w kompletnem urządzeniu oraz lustra i pojedyńcze sztuki meblowe. Cena przystępna. Plac Zielony № 18. nad cukiernią p. Sztengla, 1-sze piętro, mieszk. 2. 1933r

Meble za bezcen, garnitur czarny, orzechowy, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biurko, otomana, szeslong. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, stróż wskaże. 18873

Miedź starą kupuje K. Wendorff, Leszno № 91. 18011

Meble używane rozmaite tanio, poleca Zakład wyłącznie używanych przedmiotów. Makow, Solna 9. 18702

Maszyna do szycia Hovego, w dobrym stanie, oraz szlaban przedpokojowy z wieszadłami, za niską cenę są do sprzedania. Leszno № 1. Wiadomość u rządcy domu. 19089

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na dole. 19138

Meble, garnitury, otomany, szeslongi, sofy, toalety, szafy, biurka i inne po niepraktykowanie niskich cenach. Krakowskie-Przedm. 10, m. 6, obok Kopernika. 19139

Meble orzechowe massiw są do sprzedania u stolarza A. Sorge, ulica Daniłowiczowska № 7. 19003

Magazyn optyczny pod firmą H. Völlnagel, Nowy-Świat 69, do sprzedania za gotówkę w każdym czasie. Wiadomość na miejscu. 2360r

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslongi, firanki. Marszałkowska № 108 i od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 19029

Pianino, fortepian sprzedaję ratami, wydzierżawiam, strojenia, reparacje. Jerozolimska 25, Strzelecki. 17189

Sprzedaje się dwie bryczki, jedna wolantową robotą. Ul. Nowy-Świat № 25. 18687

Sprzedaję konia rosłego do pojedynki. Chmielna 5, szwajcar wskaże. 18898

Sery litewskie i szwajcarskie pud rs. 9, większe partje taniej, a także osobliwą herbatę karawanową na rs. 1.50 i 1.60, nieustępującą dwurublowej, w 1/1, 1/2, 1/4, 1/8 f., sprowadza i poleca Wyszomirski, ulica Chmielna róg Zgody. 18069

Tanio meble do sprzedania. Ulica Hoża 52, stróż wskaże. 19093

Interesa handl. i majątk.

Do sprzedania restauracja z powodu wyjazdu. Piwna 41, mieszk. 1. 18869

Do odstąpienia korzystna administracja interesu handl.-przemysł. na prowincji. Do objęcia administracji potrzeba gotowizną 5,000 rs. Oferty: Kurjer Warszawski pod „Para". 18670

Do sprzedania magle. Ulica Marjańska № 11. 18583

Dystrybucja do sprzedania. Wiadomość: Długa № 9, w magazynie mód. 19122

Dom mający około 2,000 rs. rocznego dochodu, z placem narożnym od dwóch ulic, tanio do sprzedania. Warunki bardzo dogodne. Wiadomość: Fabryczna 16, u rządcy. 19076

Do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Krucza № 26. 19086

Jest do sprzedania dom. Wiadomość: ulica Miodowa № 15—17, u felczera. 19031

Korzystna dzierżawa na lat 15 willi mórg 157, z inwentarzem, w malowniczej miejscowości, do odstąpienia za rs. 3,000. Chmielna 26, m. 11, od 4—5-ej. 19121

Magle do sprzedania. Wiadomość: Leszno № 27. 19137

Magle do sprzedania z powodu zmiany interesów. Ulica Piwna 13. 19098

Na czasie korzystny interes. Opatrzony herbem państwa skład nafty i lamp, firma braci Nobel, cieszący się zaufaniem i poważną klijentelą, zaraz do zbycia. Ulica Bracka № 16. 19038

Osoba mogąca wypożyczyć na duży zakład przemysłowy dla powiększenia go sumę rs. 2,000 do 2,500, pod gwarancją, otrzyma stosowny procent i parogodzinne zajęcie z płacą 300—400 rs. rocznie. Oferty składać proszę w Kurjerze pod sign. „Oferta". 19135

Pralnia bielizny do odstąpienia w dobrym punkcie z powodu zmiany interesów. Wiadomość: ul. Chmielna № 48, róg Zielnej. 19074

Pożyczę 1,500, 1,800 lub 2,000 rs. na 8%. Wiadomość w kancelarji W-go rejenta Lilpopa. 19049

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu wyjazdu, komorne opłacone. Ulica Freta № 7. 19063

Sklep spożywczy, dobrze procentujący, do sprzedania. Wiadomość: Nowe Miasto № 10, mieszkania № 1. 19017

Skład węgli do sprzedania w miejscu bardzo korzystnem. Bliższa wiadomość: ul. Smolna № 10, mieszkania 2. 19088

Sklep spożywczy do sprzedania. Hortensja № 5, wiadomość w tymże sklepie. 18907

Sklep wiktuałów do sprzedania za przystępną cenę. Pańska 90. 18757

Z powodu śmierci jest do sprzedania kawiarnia z bilardem. Róg Mostowej i Nowomiejskiej № 29, wiadomość na miejscu. 18725

Z 13,000 rs. na 1-ym numerze, hypoteka w Warszawie, do odstąpienia 6,000 rs. zaraz. Wiadomość: Leszno № 28, u adwokata Józefa Szwarcenberga, od godziny 4-ej do 6-ej codziennie. 18807

Zakład litograficzny do sprzedania, prasy, kamienie. Nowy-Świat 9, mieszk. 3. 19091

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, Trębacka 11, załatwia przeprowadzki na wozach resorowych. 11

Apartamenty: sześć i siedem pokojów, odrestaurowane, do wynajęcia. drugi dom od Marszałkowskiej. Chmielna № 44. 18163

Blizko instytutu muzycznego do wynajęcia od 8 października 4 pokoje, przedpokój i kuchnia rs. 360 i 300, oraz dwa pokoje i kuchnia rs. 180 rocznie, 1-e piętro, front. Tamka № 16. 18262

Bardzo tanio, wypadkowym sposobem dwa pokoje, elegancko umeblowane, Chmielna 5, mieszkania 4, samowar, usługa. 19144

Chmielna 10, mieszkania 11. Salon z meblami, fortepianem. 19026

Chłodna 64. Szynk wódek, bawarja, egzystujący lat 20, obszerne pomieszczenie frontowe, wodociąg, zlew, mieszkanie lub bez od Nowego-Roku do wynajęcia. Oferty właścicielowi domu. 18648

Do wynajęcia w każdym czasie przy familji jeden lub dwa pokoje z przedpokojem, na dole, od frontu, z fortepianem, meblami i całodziennem utrymaniem, lub bez takowych. Wiadomość: ulica Złota № 22 domu, mieszkania № 2. 19020

Do wynajęcia w każdym czasie 4 pokoje, balkon, przedpokój, pasaż, kuchnia, spizarka, wygódka, zlew, 2 piwnice, rs. 360 rocznie, Widok piękny na ogród. Stajnia, wozownia. Lipowa 5, blizko Oboźnej. 2368r

Dwa pokoje, z osobnem wejściem, przy familji, dla emeryta, może być z usługą i z samowarem. Ulica Elektoralna № 10, stróż wskaże. 19118

Dla kobiety inteligentnej jest do wynajęcia pokój na bardzo przystępnych warunkach. Jerozolimska № 78, m. 2. 19123

Dwa pokoje umeblowane, fortepian, obsługa. Krakowskie-Przedmieście 7, m. 28. 18970

Do wynajęcia od października 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, 1-sze piętro. Marjensztadt № 3. 2364r

Dwa pokoje, przedpokój i kuchnia, za rs. 13 miesięcznie. Ulica Miedziana № 13. 18805

Jest pomieszczenie dla dwóch panienek, z wygodami i opieką. Żurawia № 21, mieszkani 3. 19133

Jedna lub dwie panienek uczęszczających do instytutu muzycznego lub na pensję, mogą znaleść pomieszczenie w domu familijnym u artysty, muzyka. Wiadomość: Aleksandrja 6, mieszkania 1, od godziny 11 ej do 4-ej po południu. 18674

Lokale różne, zaraz do wynajęcia. Złota № 2. 2324r

Na bardzo przystępnych warunkach, z wszelkiemi wygodami pomieszczenie, dla chłopców lub panienek. Orla № 6, mieszkania 22. 19120

Odnajmuję salon duży, sypialny, frontowe, słoneczne, ciepłe, umeblowane, do stycznia lub dłużej. Chmielna № 72, m. 5. 18721

Pokoje umeblowane, zaraz do wynajęcia. Nowy-Świat 57. Na żądanie obiady domowe. 18783

Pokój słoneczny, frontowy, osobne paradne wejście, umeblowany, usługa, samowar do wynajęcia. Wspólna 40, m. 6. 18136

Pokój na 2-m piętrze, przedzielony na dwa, ze schowankiem, do wynajęcia w każdym czasie, za rubli 12 miesięcznie. Krakowskie-Przedmieście № 7, stróż Jan wskaże. 19116

Pokój umeblowany, z usługą i samowarem do odnajęcia w każdym czasie. Aleja Jerozolimska № 25, m. 10. 19043

Pomieszczenie przy inteligentnej rodzinie, dla panienki uczęszczającej do instytutu muzycznego, lub innych zakładów. Widok 23, mieszkania 11. 19145

Pomieszczenie dla panienek uczących się. troskliwa opieka. Złota 3—7. 19112

Pomieszczenie dla dwóch panienek uczęszczających do zakładów naukowych, całodzienne utrzymanie, opieka troskliwa, na żądanie fortepian. Wiadomość: Żurawia 12, mieszkania 13. 19141

Pomieszczenie dla uczniów gimnazjum V i szkół prywatnych. Szczególna opieka dla młodszych. Złota 3—7. 19113

Pomieszczenie dla osób uczących się śpiewu. Żurawia 13, m. 4. 19068

Pomieszczenie dla dwóch panienek, fortepian. Ulica Leopoldyna № 33, m. 3, róg Alei Jerozolimskiej. 19108

Pomieszczenie dla panien, przy nauczycielce muzyki, posiadającej patent. Nowy-Świat 9, m. 3. 19090

Pokój do wynajęcia, wejście przedpokojem, mogą być dodatki. Pańska 16, m. 3. 19140

Pokój przy familj, z oddzielnem wejściem, ciepły i suchy, może być zaraz. Karmelicka 28, mieszkania 2. 19130

Pokój do wynajęcia, dla kobiety inteligentnej, przy familji, może być z całodziennem utzymaniem i usługą. Tamże potrzebny jest uczeń gimnazjum do dwóch chłopców do korepetycji. Ulica Chmielna № 27, m. 18. 19124

Pokój duży, ładny, dla pojedyńczej osoby Chłodna № 8, m. 32. 19046

Pokój do odnajęcia w każdym czasie, z usługą, meblami. Hoża 22, m. 18. 19105

Pokój przyzwoicie umeblowany, z osobnem wejściem, potrzebny dla kawalera. Oferty piśmienne: Sonatorska 8, m. 2. 19094

Pomieszczenie z zapewnieniem troskliwej opieki, dla dwóch panienek, uczęszczających na pensją, lub instytutu muzycznego. Z całodziennem utrzymaniem. Fortepian w miejscu. Zielna 23, m. 4, pierwsze piętro. 18644

Pomieszczenie dla kilku uczniów w domu obywatelskim, konwersacja francuzka, fortepian. Ulica Krucza № 15.—Daszewski. 18685

Przyjmuje na stancję chłopczyków uczęszczających do szkół prywatnych, opieka troskliwa, Nowy-Świat 12, m. 30. 18668

Pokoje umeblowane, zaraz do wynajęcia. Krakowskie-Przedmieście № 5, m. 25, pałac hr. Krasińskich. 18678

Pokój duży, frontowy, ładny z umeblowaniem, odpowiedni dla pp. studentów, lubiących spokój. Róg Siennej i Wielkiej. Wiadomość: Marszałkowska 121, w magazynie obuwia. 18643

Russka nauczycielka, poszukuje mieszkania przy familji, za cenę przystępną. Adresy zostawiać w Kurjerze pod E. B. 19034

Stancja dla uczniów lub uczennic. Pokój z całodziennem utrzymaniem. Chmielna 47, mieszkania 9, lewa oficyna. 18881

Stancje dla uczniów za pozwoleniem szkoły realnej rządowej i prywatnej. Cena umiarkowana. Konwersacja niemiecka i russka Tramwaje kosztem stancji. Wilcza 6—8. 18877

Stancja dla panien z instytutu muzycznego, lub szkoły rzemiosł i pensji prywatnych. Piękna 31, m. 32. 19071

Student uniwersytetu pierwszego kursu, poszukuje pokoju ze stołem i usługą, przy inteligentnej familji niemieckiej lub francuzkiej, za wynagrodzeniem stosownem. Adresy uprasza się zostawiać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod lit. A. B. 19150

Salon duży, umeblowany, z usługą, samowarem. Widok 5, m. 1. 19062

Stancja dla panienek uczęszczających do zakładów naukowych lub rękodzielniczych. Wspólna № 10, m. 15. 19059

Trzy pokoje, alkowa i t. d., od 1 października. Najmujący może prowadzić meldunki. Smolna 19. 18883

Uczeń, izraelita z prowincji, znajdzie pomieszczenie w bezdzietnym inteligentnym domu, wraz z umieszczeniem go zaraz do 1-szej klasy gimnazjum. Oferty w kant. Kurjera pod „Uczeń." 18880

Zaraz do wynajęcia duży pokój umeblowany, z opałem i usługą, 1-e piętro, eleganckie wejście. Żurawia 23, mieszkania 2, od 1-ej do 3-ej i od 5-ej do 7-ej. 18815

Zaraz dwa pokoje, usługa, samowar, meble, przy familji. Nowy-Świat 21—28. 18864

Zaraz pokój, przedpokój, umeblowane, przy rodzinie. Niecała 12, m. 4. 19023

2 pokoje do wynajęcia, na 2-m piętrze, od frontu, z meblami lub bez, wspólne wejście. Trębacka 1, m. 6. 19131

3 Miodowa, oficyna 25. Dwa pokoje 180 rs., (kuchnia, umeblowane drożej). 19035

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka z dyplomem medyko-chirurgicznej akademji, zaopatrzona utensyljami gwarantującemi zdrowie położnic, przyjmuje panie na słabości i na czas dłuższy w wspólnych i oddzielnych pokojach, radzi w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Dla niezamożnych czynią się możliwe ustępstwa. Widok № 7, m. 2. 18323

Akuszerka Bukowska dla pań spodziewających się słabości, ma pokoje oddzielne i wspólne, umieszczenie dziecka; opieka sumienna. ceny nizkie. Bednarska 21. 18469

Akuszerka, b. starsza Instytutu położniczego, z upoważnienia władzy przyjmuje panie spodziewające się słabości, potrzebujące dyskrecji, udziela porad w zakresie swej specjalności, pokoje oddzielne, słabość, umieszczenie dziecka od 15 rs. Złota 16, parter frontowy. 19027

„Exsiccator" niezbędny dla każdego budującego. Broszurkę illustrowaną bezpłatnie. Ritter—Warszawa. 2279r

Mleko prosto od krów, dostarczam na żądania miesięczne lub roczne, w plombowanych naczyniach. Ulica Piękna № 3, wiadomość u właścicielki. 17881

Mamka ze świeżym pokarmem jest do umieszczenia. Ulica Nowomiejska № 13, mieszkania 4. 17804

Magazyn sukien i okryć damskich P. Pieńkowskiej przeniesiony został na róg ulicy Elektoralnej i placu Bankowego pod № 1. 18642

Nauka pończoch ułatwionym sposobem. Woycicka. Krucza 21. 18665

Obiady 30-kopiejkowe, na świeżem maśle, dla akademików. Aleja Jerozolimska № 70, mieszkania 7. 19079

Obiady prywatne, smaczne, na świeżem maśle. Senatorska 8, m. 7, 2-e piętro. 19146

Paryż znająca dama, posiadająca bilety wejścia na wystawę, życzy towarzyszyć za koszta podróży. Piękna 46, m. 6. 19047

Suczka—mops zaginęła około rogatek Mokotowskich. Mordka czarna, śpiczasta. Łaskawy znalazca raczy ją odprowadzić na ulicę Zielną № 15, m. 16, za nagrodą. 18933

Suknie, okrycia damskie, ubrania dziecinne, bielizna, znaczenie takowej, wykonywa się tanio, śpiesznie, elegancko, pod kierunkiem specjalistki. Marszałkowska 78, m. 12. 19127

Tanio można się egzercytować. Wiadomość od 7-ej wieczorem, Złota 4, m. 16. 19103

Wyżeł, ponter czarny zatrzymany na stacji Ruda, odebrać można za udowodnieniem i zwrotem kosztów. 19152

Zgubiono w dniu wczorajszym powracającym wieczornym pociągiem nadwiślańskim, w wagonie na stacji Warszawa—portmonetkę w której znajdowało się rs. 11, bilet farbiarza Jerleckiego i inne drobnostki. Łaskawy znalazca zechce oddać na ulicę Orlą № 8, m. 1, za nagrodą rs. 5. 19041

Zeszłej soboty zaginął czarny pudelek „Bul." Znalazca po odprowadzeniu go do szwajcara Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, ulica Erywańska, otrzyma nagrodę. 19064

Zgubiono złotą broszkę z ametystem. Łaskawy znalazca zechce oddać na Twardą № 2 do Lewińskiego, za wynagrodzeniem. 1904[illegible]

W drukarni Kurjera Warszawskiego.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 23 Августа (4 Сентября) 1889 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług.)